NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.
Rok VIII. Kraków, środa 16 grudnia 1925 Nr. 280

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Krak[ów, ul. Or]zeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. [O. w Kra]kowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „N[OWY DZIE]NNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać w[yłącznie do] Administracji.
Komunikaty przesłane Redakcji nie [będą u]względnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inse[raty reda]kcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje o[d 12 d]o 1 w południe.

Cena Numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na [o]st[atn]iej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 16, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Walka o Sprawiedliwość — po wyroku...

Kraków, 15 grudnia.

Przysłowiowa ślepota Temidy oznacza idealny postulat absolutnej objektywności, niepowodowania się żadnymi względami ubocznej natury, kierowania się li-tylko prawdą, żadnej nie podlegającą wątpliwości — i surowem poczuciem sumienia. Temida jest ślepą, gdyż nie powinna niczego widzieć, jak właśnie tylko prawdę, i niczem się powodować, jak właśnie tylko sumieniem.

Ale zdarza się nieraz, że ślepota Temidy z innego pochodzi źródła. Oto sędziowie — świadomie, czy nieświadomie, w dobrej, czy złej wierze — ślepi są wobec prawdy, a głusi wobec swego sumienia. Nie znaczy to, jakoby sędziowie ci byli przestępcami. Działają oni w przekonaniu jak najlepszego przysłużenia się sprawie publicznej — tak, jak oni właśnie sprawę publiczną pojmują i rozumieją. „Sprawa publiczna" zasłania im widok na prawdę i sumienie. „Sprawa publiczna" tak żywo ich porusza i emocjonuje, że zagłusza sobą głos prawdy i sumienia.

A to jest właśnie ciężki i śmiertelny grzech wobec Ducha, choć nie jest to — w zwykłem i prawnem tego słowa rozumieniu — przestępstwo. Bo wyrok winien się opierać jedynie i wyłącznie na granitowym złomie Sprawiedliwości, a nie na czemkolwiek innem. W swojej głębokiej mądrości i znajomości natury ludzkiej każe Talmud sędziemu wyrokującemu w sprawie między ubogim a bogatym, krytyczniej patrzeć na argumenty — ubogiego. Albowiem natura ludzka samorzutnie przechyla się na stronę ubogiego, a wyrok wymaga **sprawiedliwości absolutnej, niezmąconej nawet tak szlachetnem uczuciem, jak litość i miłosierdzie.**

O ileż bardziej wzgląd na „sprawę publiczną" nie powinien mącić czystego dążenia do prawdy i sprawiedliwości! „Sprawa publiczna" — to wszakże pojęcie nawskroś względne i subjektywne. Każdy inaczej ją rozumie, każdy co innego pod tem pojęciem widzi. Ludzie najlepszej woli i osobiście bez zarzutu i skazy zwalczają się wszak nieraz do krwi w imię „sprawy publicznej", którą każdy z nich inaczej rozumie i inaczej ujmuje. Każdy pragnie szczęścia, dobrobytu i świetności Ojczyzny, ale każda partja, każda grupa społeczna, każde stronnictwo inaczej sobie to szczęście wyobraża, innemi drogami do szczęścia tego zmierza, a co ważniejsza, drogi partji przeciwnej za szkodliwe i zgubne dla przyszłości Ojczyzny uważa.

Sędzia sprawiedliwy może więc za busolę swoją uważać tylko prawdę i sumienie swoje, a nie interes Ojczyzny, czy sprawy publicznej. Interes Ojczyzny i sprawy publicznej najlepiej i najpewniej będzie chroniony, gdy ugruntowany będzie na prawdzie i sumieniu swoich sędziów i obywateli. Kto sądzi inaczej, grzeszy nietylko wobec prawdy, sumienia, ale i — na dalszą metę — podkopuje fundamenty swojej Ojczyzny.

Pamiętacie przecie sprawę Dreyfusa. Czyż sądzicie, że sędziowie skazali wówczas niewinnego człowieka, nie mając najlepszych zamiarów przysłużenia się „sprawie publicznej"? Żadna nie powodowała nimi osobista animozja do oskarżonego kapitana żydowskiego, żaden sadyzm, — inscenizatorzy procesu uważali wyrok zasądzający za wskazany w — interesie publicznym. A rząd niemiecki, który miał w rękach dowody niewinności Dreyfusa, milczał — także nie dlatego, że chciał w zbrodniczy sposób przyczynić się do zasądzenia niewinnego, ale dlatego, że uważał to milczenie za leżące w — interesie publicznym.

I dlatego sumienie europejskie — coś w tym rodzaju, na jakiejś nieuchwytnej może płaszczyźnie, mimo wszystko, istnieje! — nie przyjęło spokojnie do wiadomości wyroku, skazującego kapitana Dreyfusa. Po wyroku rozpoczęła się — walka o Sprawiedliwość! Odezwali się ludzie tej miary, co Zola i Clemencau — patrjoci może conajmniej tak dobrzy, jak inscenizatorzy procesu. I rozszalała się w całym świecie kampanja, która Francji, oficjalnej Francji, zaszczytu nie przyniosła. Półgłówki antysemickie mogą tę kampanję nazwać sprawą żydowską. W istocie była to potężna, żywiołowa, oczyszczająca atmosferę — walka o Sprawiedliwość!

I my, Żydzi polscy, taką walkę — choć zbyt opieszale i zbyt mało energicznie — toczymy w nieszczęsnej sprawie skazanego na śmierć i rozstrzelanego rebego z Płocka, Szapiry. I tu zapadł wyrok i tu sędziowie byli subjektywnie o winie cadyka płockiego przekonani. A jednak da się o dowodach, w tym procesie za produkowanych, powiedzieć to, co powiedział prokurator Szeyffert w sławnym procesie o „mord rytualny" w Tisza-Eslar: „Nie zachodzi tu brak przeciw oskarżonym dowodów formalnych; przeciwnie, leżą przed nami całe stosy zeznań „autentycznych" i „własnowolnych". Całe zło leży w tem, że **wartość wewnętrzna tych dokumentów i ich wiarygodność, bardzo są podejrzane**".

Świadkowie w Tisza-Eslar może nie wszyscy „kłamali": zeznania ich dyktowała psychoza antysemicka, do białości rozżarzona na tle rozdmuchanej na nowo bajki o krwi „potrzebnej do mac". W Płocku świadkowie z pewnością nie „kłamali"; ale nastrój roku 1920, któremu na imię **żydobolszewizm**, nastrój który doprowadził do obozu w Jabłonny, kazał im w ruchach rąk modlącego się rebego, widzieć „znaki" dawane wojskom bolszewickim.

O, jak słuszne i trafne było zdanie jednego z obrońców procesu w Tisza-Eslar, Dra Friedmanna:

„Mając przed sobą czyn jakiś, należy przedewszystkiem zbadać jego pobudki, gdyż bez nich niema czynu, choćby o jego dokonaniu wielu świadczyło świadków".

Zdanie to, które tak słusznem okazało się w Tisza-Eslar i które we wielu innych procesach słuszność swą musi okazać, pragnęlibyśmy przypomnieć i żywymi głoskami wypisać wszędzie, gdzie potrzeba — zwłaszcza dzisiaj, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy sprawa rebego Szapiry z Płocka ciągle jeszcze nie jest wyjaśniona, a pamięć tego pokornego sługi bożego, który życie strawił na modłach i nauce Tory, ciągle jeszcze czeka na rehabilitację.

Zapadł wyrok — nietylko zapadł, ale i przypieczętowany został salwą karabinów i cichą, z Bogiem pojednaną śmiercią, otulonego w tałes cadyka — ale nie zapadła klamka Sprawiedliwości.

Walka o Sprawiedliwość rozpoczęła się — o Sprawiedliwość, a nietylko o pamięć rebego z Płocka — i tak długo będzie prowadzona, aż wyjdzie na jaw i zatriumfuje — Prawda!!

Nie o jednostkę walka się toczy — bo nikt z nas nie wzywał nadaremnie imienia Sprawiedliwości, gdy **Żyd-winowajca ponosił** karę, choćby nawet zbyt surową, i nikt z nas wówczas nie identyfikował jego sprawy ze sprawą żydostwa — nie o jednostkę toczy się walka, ale o honor społeczeństwa, dobre jego imię i o rzecz stokroć ważniejszą: o Prawdę i Sprawiedliwość!!

W. Berkelhammer.

Olbrzymie zwycięstwo listy sjonistyczno - demokratycznej

przy wyborach w Tarnowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Tarnów, 14 12. Wczorajsze wybory do kahału tutejszego przyniosły olbrzymie zwycięstwo listy zgrupowanych stronnictw sjonistycznych oraz organizacyj kupieckich i rzemieślniczych. Na 21 kandydatów i 10 zastępców przeszło z listy sjonistyczno-demokratycznej 17 kandydatów i wszyscy zastępcy w liczbie 10-ciu.

Lista przeciwna, złożona z ortodoksów i kilku osobistych przyjaciół p. Dra Silbigera, pod wodzą tegoż ostatniego, przeprowadziła tylko 4 kandydatów, a ani jednego zastępcy. Z tych 4 kandydatów, jeden a mianowicie p. Maurycy Hutter, wbrew swej woli umieszczony był na liście reakcyjnej; jest to członek PPS i Jad Charucim, przytem sympatyk sjonizmu, tak, że jego wybór należy powitać z sympatją.

Nowy kahał składa się z 10 sjonistów (8 ogólnych sjonistów: Joachim Neiger, Dr Spann inż. Mojżesz Reich, Leop. Schlaagel, Dr Dresner, Józef Heumann, Chaskel Holländer, Samuel Engelhardt, 1 mizrachista: Wolf Götzler i 1 czł. Hitachdutu: Dr Jezajasz Feig), 4 ortodoksów z listy sjonistyczno-demokratycznej (Eliasz Gewürz, Eliasz Baron, Wolf Engel, Abr. Faust), 2 ortodoksów z listy reakcyjnej (Pinkas Templer, Chaim Engländer), 1 obywatela z listy sjonistyczno-demokratycznej (Artur Margulies, reprezentant Stow. kupców obok prezesa Stow. p. Józefa Heumanna), 1 obywatela z listy reakcyjnej (Majer Löw), 2 przedstawicieli rzemieślników (Herman Klenhändler i Maur. Hutter) i 1 bezpartyjnego

(Dr Henryk Ehrenfreund, dotychczasowy komisarz rządowy kahału).

Z listy reakcyjnej przepadł jej „przywódca" p. Dr Zygmunt Silbiger; weszli zaś pp. Templer, Engländer, Löwi — doczepiony do niej wbrew swej woli — Hutter.

Z listy sjonistyczno-demokratycznej nie weszli: 1 mizrachista, 2 reprezentantów stow. rzemieślniczego Jad Charucim i bezpartyjny.

Ogółem wziąwszy, oznacza rezultat wyborów kolosalny sukces myśli sjonistyczno-demokratycznej, zwłaszcza, jeśli się uwzględni ogólną mobilizację sił i ogromne wysiłki kliki reakcyjnej.

Udział we wyborach był bardzo silny: na 1800 wyborców głosowało przeszło 1600.

Zamknięcie postępowania dowodowego w procesie Steigera

Jak brzmią pytania postawione sędziom przysięgłym?

(Telefonem od naszego specjalnego korespondenta.)

Lwów, 14 12. Dwumiesięczny proces Steigera ma się ku końcowi. Dziś zamknięte zostało postępowanie dowodowe. Jutro zabiera głos prokurator, wyrok spodziewany jest pojutrze.

Dzisiejszy dzień rozprawy miał przebieg następujący: Na wstępie zabiera głos prokurator, który sprzeciwia się sobotniemu wnioskowi obrońcy dr Ringla dla dopuszczenia dowodów na okoliczność, że Olszański w roku 1921 należał do organizacji wywrotowej. Zdaniem prokuratora, gdyby to nawet było prawdą, nie dowodzi to jednak, że Olszański popełnił zamach dnia 5 września 1924.

Mocne słowa obrońcy senatora Ringla

Obrońca dr Ringel uzupełnia swe wywody sobotnie. Dziwi się, że prokurator zaproponował w sobotę odczytanie dementi pułkownika Konowalca, zamieszczone w „Dile". Mowca zwraca uwagę, że zeznania Olszańskiego noszą datę 26 listopada a dementi Konowalca ma datę 13 listopada. Nie można oczywiście zdementować tego, co się stało 13 dni potem. Ponadto stwierdzić należy, że dementi Konowalca w „Dило", o którem mówi prokurator, nie dotyczy zeznań Olszańskiego, ale dementuje pewne wiadomości gazeciarskie. Dr Ringel wywodzi m. in.:

Pan prokurator w sobotę powiedział, że ma poważne wątpliwości, czy dr Baczyński miał wogóle jakieś wiadomości. W tem powiedzeniu mieści się, jeżeli nie będziemy obwijać w bawełnę, zarzut, że dr Włodzimierz Baczyński na publicznej rozprawie pod przysięgą fałszywie zeznał. Zeznania dra Baczyńskiego potwierdził również poważny obywatel dr Wasser. Jeżeli więc prokurator powiada, że co do tych zaprzysiężonych zeznań ma poważne wątpliwości, to trzeba było konsekwentnie powiedzieć: ja zarzucam obu tym panom, że pod przysięgą fałszywie zeznali — albo też, jeżeli prokurator niema tego przekonania, to sądzę, że ludziom takim jak dr Baczyński i Wasser którzy są na takiem stanowisku społecznem, ludziom cieszącym się pewszechnym szacunkiem, ludziom, którzy nie mogli tutaj wobec sobotniego oświadczenia prokuratora stanąć i bronić się przeciw takim zarzutom, należało — jeśli się otwarcie nie postawiło tym ludziom tych zarzutów — więc zaoszczędzić wogóle tego rodzaju postawienia sprawy.

Rozprawa Steigera ze względu na to, że chodzi o osobę Prezydenta Rzeczypospolitej, ze względu na dostojność tej głowy państwa, tego symbolu Rzeczypospolitej, ze względu na to, że

chodzi o los człowieka, który, wedle naszego najświętszego przekonania przez 14 miesięcy niewinnie cierpi,

ze względu wreszcie na to, iż na każde słowo które tutaj pada zwraca się uwagę nietylko we Lwowie, nietylko w kraju, ale i w calem państwie a nawet w całym świecie, — powinna się dostosować do tej powagi we wszystkich kierunkach. Niestety nie ze strony obrońców, nie z winy obrońców, w ostatnim momencie nastąpił tutaj na rozprawie pewien zgrzyt. Nie z ławy obrońców rozeszły się te zgrzyty, prokurator państwa na jaką godzinę przed zamknięciem postępowania dowodowego zaofiarował dowody odnośnie do świadka Mykytyna. Tu na sali był Mykytyn słuchany. Dlaczego prokurator państwa wówczas, gdy Mykytyn był tu słuchany nie rozszerzył tezy dowodowej, względnie dlaczego nie pytał wtedy o te rzeczy, któremi tak nagle w ostatnim momencie rozprawy się zainteresował?

W tezie dowodowej motywów tego wniosku musi być pewna jasność a ja przyznać muszę, że tej jasności nie widziałem ani nie widzę a natomiast odnoszę wrażenie, jakoby wniosek ten prokuratora zmierzał do tego, ażeby nawiązać do czegoś innego i mówić o pieniądzach. Mianowicie we wniosku drugim odnośnie do Olszańskiego jest powiedziane ogólnie, że kwestja czy pieniądz odgrywał rolę w tej sprawie jest ważną ze względu na to, że wyłoniła się „sprawa" Olszańskiego. Kiedy tydzień przedtem p. dr Landau wystąpił w ostry sposób przeciwko inwektywom prasy i zareagował na te potwarcze pogłoski, wówczas pan prokurator państwa dziwił się, że o tem wogóle była mowa. Obecnie w sprawie Olszańskiego pan prokurator mówi o tych pieniądzach, mówi ogólnikowo, niejasno, nie twierdzi wprost, ale dedykując powiada: nie mogę go porównywać z Mykytynem, jednak mam dowody któreby mogły stwierdzić do pewnego stopnia, że była mowa o pieniądzach pomiędzy bratem Olszańskiego a osobnikiem, którego nazwiska nie znam. Sądzę, że Olszańskiego z Mykytynem nikt tu na sali porówny wać nie będzie i porównywać nie może. Nie można porównywać zamachowca, który czyn popełnił z narażeniem życia, który dobrowolnie zgodził się na banicję, który podaje motywy czynu i do tego czynu się przyznaje, nie można tego człowieka porównywać z Mykytynem, konfidentem policji, który zresztą pod wielu względami jest nam dostatecznie znany. Ale w tej sprawie tyle mytów, tyle legend otoczyło drogę prawdy, że samej prawdy nie widzimy. Twierdzę, że powinna być jasność i że taka rzecz powinna być podana zupełnie otwarcie, nie przy pomocy ogólnikowych podejrzeń, które są chyba tylko na to, by wywołać pewien nastrój. Muszę z tego miejsca, świadom pełnej odpowiedzialności, która na mnie ciąży, świadom wagi każdego słowa, które tu pada, zaznaczyć, że wszelkie insynuacje, z jakiejkolwiekbądź strony by one padały, musimy odeprzeć i że nie wolno łączyć walki o nie winność człowieka w jakikolwiek sposób z brudnemi małactwami. Kwestję tę odpieramy z oburzeniem i tą pogardą, na jaką ona zasługuje. Bronimy sprawy czystej. My wszyscy tu siedzimy i ja tu siedzę dlatego, że jesteśmy przekonani, że

przez fatalny przypadek człowiek cierpi, a cierpi dlatego, że stał na pewnem miejscu.

My wiemy, że prawda daleko prędzej wyszłaby na jaw, gdyby nie pewne jednostki, które nie chcą dopuścić do przyznania się do omyłki i błędu. Im to zawdzięczamy, że sprawa tak się teraz przedstawia. Im właśnie zależy na item, aby postawić zaporę prawdzie i nie dopuścić, aby ta prawda w całości wyszła na jaw.

Niewinność Steigera opiera się na tych dwóch kolumnach. Jedna to zupełny brak motywów. Człowiek, który nigdy z zamachami nie miał do czynienia, który w dzień zamachu od godziny 8 do 1-szej pracuje, człowiek, który myśli o podarku dla swego dyrektora, człowiek, który spaźnia się o pół godziny do biura, aby zobaczyć Prezydenta, ten człowiek jest niewinny. A zatem jest zupełny brak motywów z jednej strony, a z drugiej strony brak jakiegokolwiek dowodu winy. Wszystko opiera się na migawkowym obrazie, na siatkówce oka zdenerwowanej kobiety. A drugą opoką granitową jest przyznanie się Olszańskiego. — Starą zasadą w sądzie karnym jest: confessio est regina probationum (przyznanie się jest królową dowodów). Jest kilka dowodów przyznania się Olszańskiego, jest przyznanie się Olszańskiego złożone bez przymusu w sądzie w Bytomiu i przyznanie się przez prezydjum policji w Berlinie.

Rozumiem, że pan prokurator wystąpił przeciwko dr Baczyńskiemu. Przy tym procesie zapadania się jednego filaru aktu oskarżenia za drugim, dr Baczyński odgrywa bardzo ważną rolę. Były rozmaite koncepcje. Była sprawa komplotu, którego filarem była Kalauzek, a która wezwana na rozprawę rozbiła w nicość ten komplot. Była sprawa komunizmu, która opierała się na drugim świadku, Werchole i jego otoczeniu, która rozprysła się jak bańka mydlana. A teraz przyszło przyznanie Olszańskiego, które potwierdzone zostało nie tylko przez dra Waldmanna i Randa, ale także przez autorytatywną osobę, przez wybitnego działacza ukraińskiego, jakim jest dr Włodzimierz Baczyński i dlatego zrozumiałem jest, dlaczego prokurator państwa w ten sposób przeciwko zeznaniom dra Baczyńskiego występuje. Jednak sposób tego wystąpienia nie jest zrozumiały. Nie chcę cytować w całości pewnego przysłowia łacińskiego, ale muszę zacytować część drugą tego przysłowia: **semper aliquid haeret.** Więc jeżeli się rozchodzi o tak poważne miejsce, jakiem jest fotel prokuratora państwa, z którego zarzuty padają, to musimy się liczyć z tem, jakie nastroje one mogą wywołać.

Mówiłem, że ta rozprawa wymaga specjalnej powagi. Muszę nadmienić, że specjalnej powagi wymaga też chwila, w jakiej rozprawę kończymy. Kończymy ją w czasie, kiedy na państwo spadło z punktu widzenia ekonomicznego nieszczęście i chaos, kiedy współpraca wszystkich ludzi dobrej woli dla wyratowania państwa jest nieodzowną i konieczną. W takich chwilach powinny padać słowa kojące a nie jątrzące. Nie podnoszę tego ostatnie go w tej chwili do pana prokuratora, ale powinny być te wszystkie momenty, które na nastroje ludności działają z całą ostrożnością traktowane i wentylowane, aby nie doszło do roznamiętnienia, które sytuację jeszcze bardziej pogarsza. W tych ciężkich chwilach państwo może się ostać tylko wówczas, jeżeli fundamenty okażą odporność, a fundamentem państwa jest sprawiedliwość: justitia fundamentum regnorum. Bez względu na wyznanie i narodowość każdy oskarżony musi mieć to przekonanie, że żaden nastrój, żadna namiętność polityczna nie zakłóci rzeczywistego dowodu, spokojnie zaczerpniętego przekonania o jego winie lub niewinności. Że każdy oskarżony zostaje osądzony na podstawie faktów, a nie nastrojów wywołanych tu na sali sądowej lub poza sądem. Na samym początku obecnej rozprawy zaznaczyłem w jednemi ze

swoich przemówień: la verite eist en marche i wierzę, że rozprawa mimo zgrzytu na końcu zostanie doprowadzona do harmonijnego zakończenia i do wykazania niewinności tego, który przez 14 miesięcy tutaj cierpi. Jak Galileusz na torturach został wezwany, by odwołał swoje odkrycie, że ziemia obraca się dookoła słońca i mimo tortur jednak zawołał swe słowa: epour si muove, tak ja twierdzę, że nagromadzone przez nas w toku rozprawy dowody i fakta, umożliwią, aby prawda, mimo zapór i kłód rzuconych jej pod nogi przez szereg przemożnych jednostek, zainteresowanych w tem, aby ona jak najpóźniej przyszła, przecież w pełni przyjdzie tu na salę.

Prokurator czuje się dotkniętym

Prok.: Przedewszystkiem proszę o zaprotokołowanie zarzutów skierowanych przeciwko mnie przez obronę, że ja insynuuję i wojuję kalumnjami. Podnoszę że urząd, który mam zaszczyt reprezentować, stoi za wysoko, aby go takie zarzuty mogły trafić i dotknąć. Jeżeli stawiam wnioski, to opieram się na czemś, a stawiając wnioski w sobotę, oparłem się na pewnych konkretnych danych. Jeżeli postawiłem wniosek co do adwokata Dra Baczyńskiego, to postawiłem wniosek ten mając poważne dane, mając oparcie, na którem mógłbym budować i za wniosek ten odpowiadam. O ile Dr Ringel uważa za stosowne podnieść w końcu przemówienia, że państwo przeżywa kryzys, to ja oświadczam, że kryzysy ekonomiczne, choćby nawet najcięższe, nie mają nic wspólnego z wymiarem sprawiedliwości. Sprawiedliwość jest czemś czemu obcem jest pojęcie kryzysu, sprawiedliwość jest ponad wszystko, a kryzysu ekonomicznego nie można wygrywać jako atutu na korzyść oskarżonego. Ze swej strony ofiaruję jeszcze jeden dowód. Odczytano tu zeznania Procia, w związku z zeznaniami Dra Randa. Rand twierdzi, że w czerwcu mówił z Prociem we Wiedniu, że Proć poinformował go o tem, że Olszański jedzie jutro do Lwowa, aby wykonać zamach. Proć prostuje w ten sposób, że w czerwcu nie mógł mówić z Randem, bo w tym czasie przebywał w Berlinie. Dyrekcja policji wiedeńskiej przesyła sprostowanie z nadmienieniem ze swej strony, że Proć wymeldował się z końcem sierpnia, z czego możnaby wnosić, że sprostowanie Procia nie odpowiada rzeczywistości, bo on w sierpniu był we Wiedniu ergo mógł mówić z Randem. Dziś otrzymałem pismo od Procia, w którem obstaje przy swojem sprostowanin a zarazem załącza kartkę meldunkową policji w Berlinie, z której wynika, że dnia 30 maja był w Berlinie i 31 maja zameldował się w tamtejszej policji. Proszę o odczytanie tego dokumentu

Mowa obrońcy dra Landaua

Dr. Landau: Pan prokurator prosił o zaprotokołowanie słów obrony, Twierdził, jakoby mu osobiście kol. Dr. Ringel miał zarzucić, że walczy insynuacjami i kalumnjami. Twierdzę, że Dr. Ringel tego nie brał w odniesieniu do pana prokuratora. Ale dobrze się stało. Rację miał kolega Dr. Ringel, jeżeli stwierdził, że ten który twierdził, że zeznania Olszanskiego są wynikiem pieniędzy, że ten popełnia kalumnję i oszczerstwo. Pan prokrator tego nie twierdził, Jestem na tyle lojalnym, że to przyznaję. Ale pan prokurator zrobił coś innego. Równocześnie niemal ze swojem twierdzeniem, że nie zarzuca, jakoby Olszański był kupionym, równocześnie niemal w związku z tem zdaniem, mówił o pierwotnych zeznaniach Mykytyna, że został przekupiony! Jeżeli pan prokurator będzie łaskaw, zechce i będzie mógł wyjaśnić, jaki cel miało ugrupowanie tego oświadczenia, jeżeli wyjaśni, że miało to cel inny, a nie cel „ut aliquid haeret", to ja będę się cieszył i będę pierwszy, który pospieszy się z tem, by oświadczyć, że żałuję oświadczenia tu złożonego i że je cofam. Niestety, tego nie widzę i boję się, że do końca rozprawy go nie zobaczę.

Szanowni panowie, proszę się nam nie dziwić, że nasze odpowiedzi na te niewypowiedzenia, domyślniki, podejrzenia w tym kierunku, są może zbyt twarde, stanowcze, nieraz ostre i bolesne. Przeiz 9 tygodni siedzimy w tej sali. I myśmy mieli możność wyciągnięcia całej sprawy na światło dzienne. Myśmy mieli możność, ba, nawet obowiązek, wyciągnąć tę sprawę i wykazać, skąd się wzięło oszczerstwo o pieniądzach, które Mykytyn w swoim czasie rzucił. My jako obrońcy mieli obowiązek wykazać, kto go namówił do tego, jak kijem i cukrem chcieli go skłonić do tego oszczerstwa, kijem w postaci grożenia mu zamknięciem w celi komunistów, a cukrem w rozmaitych innych postaciach. My jako obrońcy mieliśmy obowiązek wykazać, jak preparowano duszę Mykytyna książkami przeznaczonemi specjalnie do tego. Myśmy tego obowiązku obrońców nie spełnili, bośmy w interesie wyższym tych rzeczy poruszyć nie chcieli. I za tę naszą powściągliwość, za to nasze zaniedbanie obowiązków obrony, za nieopublikowanie rzeczy, któreby były rzeczą przykrą nie dla nas, ale dla pewnych czynników, stojących bliżko prokuratora, spotyka nas kara, a to w ostatnim momencie, tuż przed zamknięciem bramy postępowania dowodowego, kara we formie nieuchwytnych myśli, w których nie ma treść, ale coś, co ma w powietrzu pozostać. Zeznania Mykytyna były w związku z pieniądzmi. Co to znaczy? Uważam, że ten sposób obwiniania jest nieodpowiedni. Specjalnie pan prokurator powinien mówić wyraźnie. Był czas, kiedy Mykytyn namówiony mówił rzeczy oszczercze co do pieniędzy. To oszczerstwo później cofnął. Okazało się, że to było fałszem, a dziś we formie urywkowej wyciąga się fragmenty ze sprawy Mykytyna. Czy takie zarzuty miałyby pozostać bez reakcji z naszej strony? Tak ciężkich zarzutów we formie dwuznacznej, niezdecydowanej rzucać nie wolno, tem bardziej nie wolno ofiarować części lub kawałka dowodu. Albo, albo. Jeżeli Trybunał uwzględniłby wniosek prokuratora na odczytanie zeznań Mykytyna, to obrona powołuje na świadków: Mykytyna, Dwornickiego, Kornhabera, Jaegera i jeszcze innych świadków, których listę pan prokurator zechce sam uzupełnić.

Co znaczy powiedzenie pana prokuratora, że Olszańskiego starano się motywami politycznemi, a nawet dyskretnie wspomina, finansowemi korzyściami, skłonić do zeznań? Kiedy ja postawiłem wniosek, by powołać na świadka brata Olszańskiego, kiedy twierdziłem, że on ma wiadomości pan prokurator się temu sprzeciwił wzgl. nie poparł tego wniosku, pozostawił go na łasce opatrzności. Co się tyczy dementi Procia, to proszę panów, Petruszewicz i Proć, to są dyplomaci, a co znaczy dyplomatyczna prawda, dyplomatyczne dementi, to każdy człowiek napół otrzaskany ze stosunkami w Europie wie, czego dyplomacja już nie dementowała. Kiedy Clemenceau ogłosił listy cesarza Karola w sprawie odrębnego pokoju wtedy nietylko ówczesny minister spraw zagranicznych hr Czernin tę wiadomość dementował, ale i sam cesarz Karol, a listy te przecież istniały! Na nasze stare poczciwe słowo kłamstwo, ludzie wynaleźli słowo dementi. Polityka i dementi łączą się. To jest fakt.

Przewodniczący wzywa strony, by oświadczyły się co do Dra Rawicza. De Rawicz leży bowiem chory na zapalenie płuc w domu.

Dr. Landau zaznacza, że obrona musi obstawać przy przesłuchaniu tego świadka albowiem prokurator poddał wwątpliwość wiarygodność zeznań dra Baczyńskiego, wobec czego zeznania dra Rawicza są bardzo ważne. Dr Landau proponuje, by udać się do niego, do domu, co opóźni sprawę tylko o pół godziny. Zresztą taki sposób przesłuchania praktykowano już raz przy przesłuchaniu ks. mitrata Bieleckiego.

Przewodniczący przerywa rozprawę. Po naradzie Trybunału, przewodniczący ogłasza uchwałę Tybunału, mocą której wszystkie wnioski zostały odmownie załatwione.

Trzy pytania do sędziów przysięgłych

Następnie przewodniczący ogłasza postępowanie dowodwe za zamknięte i przedkłada ławie przysięgłych następujące trzy pytania: dwa pytania główne i jedno dodatkowe:

1. Czy oskarżony Stanisław Steiger winien jest, że dnia 5 wrzesnia u. r. we Lwowie w zamiarze pozbawienia życia Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego, rzucił na niego bombę wzgl. petardę, wypełnioną materjałami wybuchowemi, która jednak na skutek działania przyczyn zewnętrznych nie wybuchła, a zatem przedsięwziął czynność do rzeczywistego wykonania zbrodni morderstwa prowadzącą, a jedynie wskutek przypadku to się nie stało?

2. Czy Stanisław Steiger winien jest, że dnia 5 wrześnie u. r. we Lwowie rzucając na Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego, bombę wzgl. petardę wypełnioną materjałami wybuchowemi, użył w tym celu materjałów wybuchowych, mogących wystawić na niebezpieczeństwo własność, zdrowie i życie innych osób?

3. Pytanie dodatkowe na wypadek zatwierdzenia 1. głównego: Czy Stanisław Steiger winien jest, że czyn objęty pierwszem pytaniem głównem, wypełnił w sposób zdradziecko podstępny?

Ostatnie słowa dra Landaua

Przew.: Czy żąda ktoś głosu w sprawie zmiany pytań? —

Dr Landau sprzeciwia się postawieniu trzeciego pytania jako odrębnego pytania. Prosi o włączenie znamion dotyczących słów zdradziecko-podstępny sposób, do pierwszego pytania głównego. Nie zachodzą ani procesualne ani materjalne przyczyny do wydzielenia tych słów i stawienia ich w odrębnem pytaniu. Nie ma procesualnej przyczyny dlatego, bo należy w tym wypadku zastosować nie par. 322 p. k., lecz par. 318 p. k., który to paragraf powiada, że pierwsze pytanie główne powinno w zupełności odpowiadać oskarżeniu i wyczerpywać oskarżenie. Oskarżenie twierdzi, że Steiger w sposób zdradziecko-podstępny działał a zatem w tem pierwszem pytaniu głównem, które wyczerpuje oskarżenie, to znamię: w sposób zdradziecko-podstępny, powinno się bezwarunkowo znaleźć. Niema przyczyny procesualnej skonstruowania odrębnego pytania. Sprawa nie jest skomplikowana, jest prosta.

(Dokończenie na stronie 10-tej)

KRONIKA.

Kraków, 15 grudnia

Otwarcie przedłużonej linji tramwajowej Nr. 6.

Wczoraj przedpołudniem odbyło się uroczyste otwarcie przedłużenia linji tramwajowej Nr. 6 od rynku podgórskiego przez całą ul. Kalwaryjską. Nowa linja ma około 1.000 m. długości i posiada przystanki u wylotu ul. Legjonów koło hali targowej, przy ul. Długosza, naprzeciw gmachu Akademji górniczej i końcowy koło zakładu kąpielowego p. Matecznego. Roboty około budowy przedłużonej linji trwały od września do 31 listopada br. Budowa linji postępowała w szybkiem tempie pod wytrawnem fachowem kierownictwem dyrektora krak. spółki tramwajowej inż. Polaczka, przy pomocy inż. Garlicha i inż. Urbaszka.

Cała linja Nr. 6 (od Salwatora przez rynek gł. Starowiślną, Podgórze) liczy obecnie 6.650 metrów i jest najdłuższą ze wszystkich linij tramwajowych w mieście. Kursuje na niej obecnie 8 wozów. W związku z robotami tramwajowemi wyrównano całą ulicę Kalwaryjską, pokrywając ją nowym brukiem bazaltowym. Koszta budowy przedłużonej linji wynoszą około 450.000 zł.

W uroczystości otwarcia nowej linji wzięli udział: Komisarz rządu Ostrowski, wiceprezydenci inż. Sare, inż. Rolle i Dr Wielgus dyrektor policji Dr Styczeń, senator Englisch, członkowie komisji dla zbadania nowej linji, a to z ramienia dyrekcji kolei przez komisji inż. Zilz, inż. Zlatkes i inż. Porębski, z ramienia województwa Dr Nowak, inż. Praczyński, inż. Gołowin z zarządu drogowego, dalej z magistratu inż. Galaciński i r. Bahr, wreszcie delegat 1 pułku saperów kolejowych ppułk. Augustyn oraz członkowie Rady nadzorczej spółki tramwajowej z syndykiem spółki adw. Dr Lachsem.

Zebrani odbyli pierwszą jazdę na nowej linji wozem tramwajowym Nr. 59, poczem na końcowej stacji właściciele zakładu kąpielowego pp. Mateczni, zaprosili gości do swego zakładu podejmując ich śniadaniem. Następnie komisje fachowe przystąpiły do zbadania linji, a po stwierdzeniu należytego wykonania robót, prezydjum miasta ogłosiło nową linję za otwartą.

Dyrekcja tramwajowa projektuje obecnie przebudowę linji Nr. 2. Linja ta będzie biegła od ul. Zwierzynieckiej, ulicami, Straszewskiego, Podwalem, Karmelicką, Pomorską i Kazimierza Wielkiego do szkoły kadeckiej na Łobzowie. Szyny są już gotowe, a podjęcie robót nastąpi z wiosną przyszłego roku.

o-o

— **STOW. „BETH LECHEM"** komunikuje: Doszło do naszej wiadomości, iż pewne przez nas nieuprawnione osoby, zbierają po mieście datki i dary w narzeze dla mającej się w tych dniach otworzyć Herbaciarni i Kuchni ludowej. Prosimy przeto zażądać od wszystkich zbierających okazania legitymacji „Beth Lechem".

— **ODZNACZENIE.** Onegdaj wręczył p. wojewoda krakowski Kowalikowski p. Józefowi Niesiołowskiemu, naczelnikowi wydziału urzędu wojewódzkiego odznaki krzyża oficerskiego orderu „Odrodzenia Polski", nadanego za zasługi w administracji państwowej.

— **ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.** Celem uzyskania zasiłku z przyznanej dotacji oraz zaznajomienia się z warunkami otrzymania zechcą zgłosić się bezrobotni umysłowi w lokalu Związku Zawodowego Urzędników Prywatnych Sławkowska L. 6 osobiście w dniach od 15 do 20-go bm. godzinach od 6-30 do 9-tej wieczorem.

Zarząd związku otrzymawszy do rozdziału dotację w wysokości zł 3.000, jako jednorazowego zasiłku dla bezrobotnych pracowników umysłowych — założył ostry protest przeciw wyznaczaniu na ten cel kwoty nie odpowiadającej najmniejszym wymaganiom. Zarząd stwierdził, że na najprymitywniejsze zaopatrzenie jednorazowe 400-tu zarej. bezrobotnych w Krakowie niezbędną jest conajmniej kwota ponad 30.000 zł — i w imieniu poszkodowanej rzeszy bezrobotnych domaga się dodatkowego wyasygnowania przez fundusz bezrobocia przypadającej reszty.

— **TAKSY ZA GODZINY POLICYJNE.** Województwo krakowskie ustanowiło za trzymanie otworem lokali gospodnie szynkarskich w Krakowie poza godzinami policyjnemi następujące opłaty: 2 zł [illegible] 6 zł za każdą godzinę w noc [illegible]

— **STAŁYM, ZAPRZYSIĘŻONYM ZNAWCĄ SĄDOWYM** przy sądzie okręgowym w Krakowie dla spraw wina, napojów podobnych do wina gospodarki piwnicznej oraz wszystkich innych napojów alkoholowych, mianowanym został p. Tadeusz Wroniewski, państw. inspektor żywności w Krakowie.

— **NOWA TARGOWICA NA KONIE.** W poniedziałek 14 bm. naczelnik administracji akcyzy Dr Zawadzki oddał magistratowi w ręce komisarza rządu Ostrowskiego nowo wybudowaną targowicę na konie na gruntach w dzielnicy Podgórze przy ul. Zabłocie. Targowica otrzymała następujące urządzenia: Halę wpędową, przeznaczoną na oględziny koni przypędzanych na targ, budynek administracyjny, obejmujący urząd targowy i mieszkanie stróża, okoły dla koni chorych i podejrzanych o choroby zaraźliwe, następnie właściwe place targowe z postojami dla koni, bieżniami dla koni w zaprzęgach i bieżniami dla koni idących luzem, wreszcie plac postojowy dla fur.

Komisja po obejrzeniu urządzeń, uznała je za celowe i należycie wykonane i postanowiła oddać targowicę do użytku we wtorek dnia 22 grudnia br. Wobec tego ostatni targ na konie na placu Groble odbędzie się jeszcze w dniu dzisiejszym, poczem plac ten na cele targowe będzie zamknięty.

— **ZUCHWAŁE WŁAMANIE KASOWE W ŚRÓDMIEŚCIU.** W nocy z niedzieli na poniedziałek do hurtowni tytoniowej p. Walczakowej przy ul. Jagiellońskiej l. 5 włamali się nieznani sprawcy. Rozbili oni kasę ogniotrwałą i skradli stamtąd większą ilość biżuterji znacznej wartości, oraz 1.000 zł. Złodzieje dostali się do hurtowni przez sień, następnie otworzyli zapomocą wytrycha tylne drzwi sklepowe i weszli do pokoiku, przylegającego bezpośrednio do hurtowni. Odważywszy następnie żelazną sztabę, ochraniającą okno w ścianie pokoiku, wtargnęli do samej hurtowni, gdzie wycięli otwór w bocznej ścianie kasy wertheimowskiej, przez który wyjęli biżuterję i pieniądze. Dla zatarcia śladów włamywacze zmyli ściany kasy, poczem zbiegli. Policja prowadzi śledztwo, celem wykrycia sprawców śmiałego włamania w Śródmieściu.

— **TAJEMNICZE ZAGINIĘCIE DZIEWCZYNY.** Henryk Kohn zam. przy ul. Kalwaryjskiej 9, doniósł do policji o zaginięciu swej siostry Heli (lat 18), która w dniu 12 bm. wyszła z domu na zabawę taneczną i dotąd nie powróciła.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Stefan Dobrzański zam. przy ul. Podbrzezie 6, w stanie podchmielonym zadał sobie głęboką ranę sztyletem w bok. Przyczyną były niesnaski domowe. Pogotowie zabrało Dobrzańskiego do szpitala.

— **KRADZIEŻ.** W nocy z dnia 12 na 13 bm. skradziono z zamkniętego kiosku Andrzeja Kańskiego przy ul. Warszawskiej wyroby cukiernicze wartości około 300 zł. — Bando Stanisław, zam. przy ul. Dietlowskiej l. 94, aresztowany został za kradzież kurtki futrzanej wartości 150 zł na szkodę Efroima Rothbluma zam. przy ul. Starowiślnej 43.

Wesoły kącik

U Kaczkowskich rozmawiają o odbywających się właśnie występach artysty głodowego.

— Nie rozumiem — mówi pani Kaczkowska — jak można się właściwie stać artystą głodowym.

— Czy myślisz — odpowiada Kaczkowski — że on głoduje dla przyjemności? G ł o d u j e on poprostu w tym celu, aby się w y ż y w i ć.

* * *

— Poczyniłem spostrzeżenie, że ilekroć używam co kolwiek alkoholu, nie mogę pracować. I dlatego musiałem zrezygnować.

— Z alkoholu?

— Nie, z p r a c y!

* * *

— Jak słyszę, zapisał Meyer cały swój majątek Towarzystwu dla ochrony nieletnich.

— A co on właściwie pozostawił?

— Troje nieletnich dzieci.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

„WROGOWIE I PRZYJACIELE KOBIETY"

Ze względu na szczupłość sali odczytowej przeważna część publiczności nie mogła być obecną na wykładzie red. Dra M. Kanfera, wobec zego red. Dr Kanfer powtórzy trzeci swój odczyt, poświęcony charakterystyce Strindberga i ewolucji typu Don Juana, we wtorek dnia 15 bm. w „Kollegjum Wykładów Naukowych" o godzinie 7 wieczór..

— **„ŻEROMSKI A ŻYDZI".** Staraniem związku „Przedświt-Haszachar" odbędzie się w niedzielę, 20 bm. odczyt red. Dra M. Kanfera na temat „Żeromski a Żydzi". Należy się spodziewać, że nader aktualne uwagi wytrawnego znawcy literatury na marginesie twórczości przedwcześnie zgasłego wielkiego pisarza wywołają żywe zainteresowanie.

— **BRONISŁAW HUBERMAN,** słynny nasz skrzypek-wirtuoz wystąpi w Krakowie w niedzielę, dnia 20 bm. w Starym Teatrze. Będzie to VII. Koncert Abonamentowy „Krakowskiego Biuro Konc. E. Bujański". Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego Sławkowska 8

— **JEDYNY ODCZYT EWERSA,** odbędzie się we czwartek 17 bm. w Starym Teatrze.

— **LO—KITTAY,** znany zagranicą psycholog posługuje się przy swoich sensacyjnych doświadczeniach nieznanemi dotąd procesami psychicznymi. W warszawskiem Tow. Badań psychicznych i Tow. Psycho-fizycznem stwierdzono u p. Lo—Kittaya nadnormalne zdolności w kierunku bezpośredniego podawania myśli, a na Uniwersytecie w Warszawie, gdzie Lo—Kittay dwa odczyty wygłosił, skonstatowano niepospolite zdolności do poddawania drugim dowolnych wyobrażeń i wyjątkową intuicję psychologiczną. — Dzisiejszy wieczór p. Lo—Kittaya, który wzbudził olbrzymie zainteresowanie w szerokich kołach naszego miasta zaczyna się o 8-mej wieczorem w Starym Teatrze.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Żywa maska" (Henryk IV) (ceny zniż.)
Środa: „Kłobądź".

OPERETKA

Wtorek: „Tylko dla dorosłych".
Środa: „Tylko dla dorosłych".

„BAGATELA".

Wtorek: „Śluby dębnickie".
Środa: „Śluby dębnickie".

TEATR ŻYDOWSKI, UL. BOCHEŃSKA.

Wtorek: „Rumuńskie wesele".

REPERTUAR KIN [illegible]AKOWSKICH

KINO MUZEUM: „Mój mały kapitan".
WARSZAWA: „Portjer hotelu Atlantic" (premjera).
NOWOŚCI: „W kanałach Paryża" i „Arab".
WANDA: „Grzechy królewskie".
REDUTA: „W morzu ognia" i „Obrońca królewny".
SZTUKA: „Maciste w piekle".
PROMIEŃ: „Dziewczę z karuzeli".
UCIECHA: „Jej droga do szczęścia" oraz „Pogrzeb Żeromskiego".

Kronika telegraficzna

— Litewska Agencja Telegraficzna donosi, że papież mianował arcybiskupem byłego biskupa wileńskiego Matulewicza. Biskup Matulewicz odjechał z Rzymu do Kowna.

— Stan wyjątkowy w całej Bawarji został z dniem 13 bm. zniesiony.

— W trzecią rocznicę zgonu Prezydenta Rzeczypospolitej Gabrjela Narutowicza odbędzie się dnia 16 grudnia br. o godzinie 10 rano nabożeństwo żałobne w kościele archikatedralnym św. Jana w Warszawie.

— Dobrowolna subskrypcja na cele spłaty długów amerykańskich we Włoszech przyniosła z górą 90 miljonów lirów.

— Północną Anglję i Walję ogarnęła nowa fala mrozów z gwałtownemi nawalnicami śnieżnemi. W okolicy Londynu gruby lód pokrył stawy, jeziora i niektóre rzeki.

Sytuacja polityczna żydostwa polskiego

Wielka mowa posła dra Thona na masowem zgromadzeniu ludowem w Krakowie.

Niedzielne wielkie zgromadzenie ludowe żydostwa krakowskiego, zwołane przez Komitet Lokalny Organizacji sjońskiej, stało się serdeczną manifestacją mas wyborców ku czci niestrudzonego posła Dra Thona, który tym razem dał słuchaczom wyczerpujący obraz tzw. ugody polsko-żydowskiej, jej genezy, przebiegu jej zawarcia i rezultatów. Ze względu na to, że poseł Dr. Thon jest jednym z twórców ugody, mowa jego zawierała szereg ciekawych i nieznanych dotąd ogółowi rewelacyj. Rozprawił się również czcigodny referent dobitnie z przeciwnikami jego linji politycznej zarówno w „Kole Żydowskiem", jak i u części prasy żydowskiej oraz przedstawicieli żydowskich ugrupowań robotniczych poza Kołem.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego wiecu Dra Hilfsteina, zabrał glos poseł Dr. Thon, którego ukazanie się na trybunie powitała przepełniona publicznością sala burzliwymi oklaskami.

Mowca, nawiązując do znanego powiedzenia b. premjera Witosa, że „będzie gorzej", oświadcza, iż całem sercem pragnąłby zapewnić swych wyborców, że wkrótce będzie lepiej, bo faktycznie położenie obecne jest tak ciężkie, że już czas najwyższy na jakąś poprawę. Dążąc do poprawy położenia żydostwa w Polsce, mowca poświęcił wiele trudu i mozołu, by doprowadzić do skutku tzw. ugodę polsko-żydowską, o której jedni twierdzą, że jest dobra, inni, że nie, i o której również mowca chce — po raz pierwszy na publicznem zebraniu — szerzej nieco pomówić.

W polityce wobec państwa posiadałem — wywodzi poseł Dr. Thon — zawsze jedną niezmienioną linję wytyczną: w defensywie stać twardo i niezachwianie i nie ustępować, jednak ofensywy ani przeciw rządowi, ani tem mniej przeciw narodowi polskiemu nie podejmować. Pokój uznawałem zawsze za najważniejszy postulat, a uważałem, że nawet w razie walki walczyć należy o to, by nastał pokój, a potępiałem donkiszoterję w polityce, jako szkodliwą dla obu stron. Toteż, kiedy nadarzyła się sposobność do zaprzestania walki, chętnie i z radością ze sposobności tej postanowiłem skorzystać. Kiedy p. Stanisław Grabski wrócił z Rzymu z konkordatem, zapytałem go w rozmowie na temat jego niepowodzeń przy pertraktacjach międzynarodowych, pół żartem i pół serjo: a kiedy z nami zawrzecie konkordat? On oświadczył wtedy gotowość zawarcia w imieniu rządu ugody z Żydami i odtąd w sferach rządowych i poselskich poczęło się o tem coraz częściej mówić. A dlaczego strona przeciwna do tej ugody dążyła? Dlatego, że widziała, iż Koło żydowskie przedstawia wielką siłę, że członkowie Koła w komisjach Sejmu i Senatu, pracują najgorliwiej i najsumienniej, że są ludźmi czystych rąk, niewątpliwej uczciwości, to też tę wielką siłę chciano pozyskać dla pozytywnej pracy i budowy.

Kiedy wróciłem z Palestyny, przystąpiłem do toczących się między min. St. Grabskim i min. Skrzyńskim, a pos. Reichem rozmów na temat ugody. Odbyliśmy kilka rozmów po 5 do 6 godzin, w czasie których to rozmów poruszyliśmy całokształt kwestji żydowskiej w Polsce, zebrawszy uprzednio od specjalistów po szczególnych działów szczegółowe materjały w sprawach: autonomji, szkolnictwa, gospodarczych, opieki społecznej, emigracji, filantropji itd. Sprawy te ujęte w 45 punktów zostały po największej części przez rząd przyjęte, poza dwoma postulatami, których mimo największych wysiłków przeprzeć nie zdołałem: Rząd nie godzi się, by przyszła Rada naczelna związku gmin żydowskich w Polsce nazywała się Radą narodową, tylko wyznaniową, (co jednak nie będzie miało wpływu na kompetencje przyszłych gmin, które będą regulować całokształt wewnętrznego życia społeczności żydowskiej), a nadto nie chce rząd subwencjonować szkolnictwa hebrajskiego i żydowskiego, nie zabraniając subwencjonowania tego szkolnictwa przez samorządy. W tej dziedzinie uzyskalimy bardzo poważną zdobycz, mianowicie pozostawiono samemu społeczeństwu żydowskiemu rozstrzygnięcie kwestji hebrajskich, wzgl. jidyszystycznych szkól. Co do wejścia ugody w życie ustaliliśmy trzy etapy: część warunków, mogących znaleść spełnienie w drodze rozporządzeń ministerjalnych miała wejść w życie natychmiast, inne wymagające ustaw sejmowych, miały być spełnione w przeciągu kilku miesięcy, a wreszcie niektóre, sięgające głęboko w warunki życiowe, miały być wprowadzone „w miarę ustalania się stosunków".

W rozmowach naszych zapewniliśmy — zresztą nie po raz pierwszy — o naszem pozytywnem stanowisku wobec państwa polskiego, o dążeniu do mocarstwowego ugruntowania jego bytu, o nienaruszalności jego granic i o potrzebie konsolidacji stosunków wewnętrznych. Uzyskaliśmy zaś uznanie naszej narodowości, i możność kontynuowania polityki narodowo-żydowskiej w obronie żywotnych interesów żydostwa. Skończy się dzięki temu raz na zawsze możność denuncjowania przeciwnika politycznego lub konkurenta — jak to uprawiał dotąd jakiś prowincjonalny rabin, czy kahalnik, czy propinator — o nieprawomyślność państwową, tylko z tego powodu, że dany przeciwnik jest narodowym Żydem i do tego ma odwagę się przyznać.

Ugoda dotąd tylko w drobnych częściach weszła w życie. Ukazały się rozporządzenia o gminach żydowskich na kresach, co jest bardzo ważną zdobyczą dla tamtejszego żydostwa, jeśli zważymy, że od przeszło 100 lat niema tam wogóle organizacji gmin żydowskich, oraz o demokratyzacji kahałów w Małopolsce. Wkrótce ukaże się rozporządzenie o używaniu języka żydowskiego na zgromadzeniach publicznych, rozpoczęto też już wizytacje szkół żydowskich i hebrajskich w sprawie nadania im prawa publiczności. W sprawie spoczynku niedzielnego ma wyjść nowela zezwalająca Żydom mieć sklepy otwarte przez kilka godzin wieczornych w sobotę.

Co do numerus clausus, to p. Stanisław Grabski albo zapomniał ,albo też chciał zapomnieć wydać na czas umówione rozporządzenie dla uniwersytetów. Stało się przeto, że cyrkularz ten ukazał się już po ukończonych wpisach, wobec czego numerus clausus był stosowany — w jednych szkołach więcej, w drugich mniej.

Na skutek nienależytego wykonania warunków ugody Koło Żydowskie przeszło do ostrej opozycji, wobec rządu Grabskiego, co zresztą wyraźnie zastrzegliśmy podczas naszych rozmów, podkreślając, że Koło nie będzie nigdy partją rządową, tylko państwową. Rządu W. Grabskiego nie mogliśmy też poprzeć jeszcze z innego względu: sproletaryzował on i spauperyzował całe masy żydostwa i zniszczył państwo dzięki swym 2-letnim eksperymentom i wiwisekcjom, dokonywanym na organiźmie państwa. Koło żydowskie było jedynem, które trwało w opozycji i stale ostrzegało Sejm i społeczeństwo przed tą samobójczą polityką, niestety Sejm przez dwa lata nie zdobył się na jego obalenie, przez co do

---

DZ. L. CITRON

GALERJA PRZECHRZTOW

17) Abraham Urie Kowner

W Rosji Kowner zabrał się z powrotem do tej samej, przerwanej pracy literackiej, ale już nie z tym samym rezultatem. Jako publicysta i krytyk już się więcej nie odznaczył. Pod różnymi pseudonimami zaczął drukować w mało znanych czasopismach powieści, nowelki i szkice. W jednej ze swych powieści „Około złotego cielca" sportretował w bardzo czarnych barwach znienawidzonego dyrektora Żaka. Literacka jego praca nie przynosiła mu jednak tyle, by móc wyżyć. a posady od Murawiewa nie chciał przyjąć i dlatego postanowił opuścić Petersburg i przenieść się na prowincję. Pojechał do Kijowa, a gdy mu się tam nie powiodło, do Odessy. W Kijowie zaczął Kowner znowu obcować ze Żydami. Między innymi zaznajomił się tam ze znanym hebrajskim pisarzem Eleazarem Schulmanem, który mu dał polecający list do Achad- Haama. W prywatnym liście do jednego ze swych znajomych podał Achad- Haam następujące szczegóły z pierwszej wizyty Kownera: Jak się zdaje, Kowner przyszedł do mnie, nie jako do żydowskiego literata, tylko jako do odeskiego obywatela, przypuszczając, że mu będę mógł służyć protekcją. Był u mnie może godzinę, mówiliśmy o literaturze i o ile się nie mylę, prosił mnie, bym mu dał tom „Hasziloach".

W Odessie mu się także nie powiodło i musiał się znowu zwrócić do Murawiewa o pomoc. Murawiew spełnił tym razem jego życzenie i wystarał się dla niego o posadę urzędnika straży celnej w Łomży.

W Łomży prowadził życie wygodne, a stykając się na każdym kroku ze Żydami widział, jak w nim zaczęło się budzić na pozór dawno zamarłe uczucie dla żydostwa. Zaczął się na nowo interesować Żydami i ich położeniem. Ogłosił w owym czasie w znanym rosyjskim miesięczniku „Historyczny Wiestnik", artykuł zatytułowany „Zapiski jewreja", w którym opowiedział swoją autobiografję. Czytając ten artykuł, nie chce się wprost uwierzyć, że to napisał wychrzta, który do niedawna obrzucał śliną Żydów i żydostwo w „Gołosie". Artykuł przepojony jest wielką miłością ku Żydom i zrozumieniem dawnego patrjachalnego ich sposobu życia. Pozostał dawnym zaciętym wrogiem Talmudu.

Jeżdżąc dość często w sprawach służbowych do Płocka, dowiedział się że tam mieszka jego dawny przyjaciel, znany hebrajski pisarz Abraham Jakób Papirna i postanowił go odwiedzić. Papirna w swych wspomnieniach, pisząc o tych odwiedzinach, podaje bardzo ciekawe szczegóły, które są charakterystyczne dla ówczesnych nastrojów Kownera.

— „Ujrzałem przed sobą — opowiada Papirna — prawdziwego „czynownika" (urzędnika) stosownie do uniformu i wyglądu ruchów i sposobu mówienia. Żadnego śladu żydostwa w twarzy.

Powiedziałem mu. że cenię bardzo jego dawną twórczość na polu literatury hebrajskiej i w tym celu pokazałem mu jego listy, które leżą u mnie uporządkowane.

Kowner patrzał się na mnie i odezwał się:

— Nie umiem już ich niestety więcej czytać, ale pożyczcie mi je. Zabiorę je ze sobą do domu i tam postaram się znaleść do nich klucz. A może możecie mi pożyczyć także i moje hebrajskie dzieła? Interesuje mnie bardzo dowiedzieć się, jak myślałem ongiś.

— Zdziwiło mnie to bardzo — ciągnie dalej swe opowiadanie Papirna — powiedziałem mu też, że w młodości słyszałem o jakimś Aronie Wolfsonie, znanym komentatorze Biblji, drukującym swe komentarze tak w Wilnie, jak zagranicą, który na stare swe lata zatracił i zapomniał swoje wiadomości, tak, że nie mógł czytać własnych swych dzieł. Nie wierzyłem, by to było możliwem, a teraz mogę się naocznie o tem przekonać.

— Nie dziwota — odpowiedział Kowner — już przeszło 32 lat, jak oczy moje nie oglądały żydowskiej litery, wszystko ma swe granice a więc także i siła pamięci.

— Nie mówię o sile pamięci. Jednej rzeczy tylko nie rozumię, jak to jest możliwą rzeczą, by taki człowiek, jak Wy, przez cały czas ani nawet nie zaglądał do hebrajskiej książki? Jakże się można tak oddalić od literatury. której tyle energji swego czasu poświęciliście? której tyle zarzucaliście i chcieliście ją podnieść na odpowiedni poziom, tyleście dla niej walczyli i wycierpieli?

— Wszystko to robi czas, przypadek, otoczenie. Wrażenia, które we mnie pozostały z domu rodzicielskiego i z życia rodzinnego nie były najlepsze. Żony, którą mi rodzice narzucili, nienawidziłem. Nienawidziełm też chłopca którego mi urodziła*).

Ciąg dalszy nastąpi.

---

*) W swej wyżej wspomnianej autobiografji ogłoszonej w „Historycznym Wiestnyku" zapodał Kowner coś wręcz odmiennego: że nic nie miał przeciwko młodej swej żonie i że mu bardzo ciężko przyszło rozstawać się z dzieckiem.

…szy zdyskredytował się w oczach społeczeństwa, które dziś odczuwa skutki tych rządów.

Dziś, kiedy rządy objęła koalicja parlamentarna — bardzo niesympatycznej coprawda konstrukcji — kraj znajduje się na krawędzi przepaści, a właściwie już stacza się w przepaść. Toteż koniecznym jest jakiś natychmiastowy heroiczny krok, jakieś cesarskie cięcie dla uratowania nas od zguby. Tu nie pomoże mydlenie oczu i frazesy o walce ze spekulacją przy pomocy obław na waluciarzy i skonfiskowania 100—200 dolarów. Srodkami policyjnemi i bagnetami nie zastąpi się mądrości rządzenia. O tem musi pamiętać p. premjer Skrzyński, który zdobył sobie opinję najliberalniejszego polityka polskiego, gdyż jeszcze przed rokiem miał odwagę przyznać się do tego, że jest pacyfistą. Jest on także współtwórcą ugody, którą przyrzekł spełnić.

Kończąc swe przemówienie, poseł Dr. Thon stwierdza, że łatwiej jest krzyczeć i krytykować, jak to niektórzy czynią a propos ugody, chcąc w ten sposób zdobyć poklask ulicy, aniżeli pozytywnie pracować i dla społeczeństwa realne korzyści zdobywać. Mówca nie sprzeniewierzy się swym zasadom i nadal będzie kontynuował swą dotychczasową politykę w tem przeświadczeniu, że czyni to dla dobra żydostwa polskiego, po to, by mu ułatwić egzystencję, umożliwić należyte wychowanie młodego pokolenia i spotęgować jego siły, jako jednego z największych odłamów narodu żydowskiego. (Huczne, długo niemilknące owacje i burza oklasków).

Przebieg dyskusji i odpowiedź posła Dra Thona podamy z braku miejsca w jutrzejszym numerze.

Z prasy żydowskiej

Kwestja zawarcia ugody polsko-żydowskiej nie zeszła dotąd ze szpalt prasy żydowskiej. Niemal dzień w dzień przynoszą pisma artykuły w obronie porozumienia lub przeciw ugodzie, albo też wiadomości, donoszące o zgromadzeniach, odczytach i dyskusjach, mających za temat sprawę ugody polsko-żydowskiej. Jedną z wielu dyskusyj będzie niewątpliwie, mający się dziś we Warszawie odbyć wspólny odczyt posła dra Reicha, dra Thona Grünbauma i Hartglasa w Warszawie na temat obecnej sytuacji politycznej Żydów w Polsce. Niejako pierwszem hasłem do tej walki słownej, jaką stoczą dwaj twórcy i obrońcy ugody polsko-żydowskiej ze swoimi przeciwnikami, jest artykuł posła dra Reicha „O lepszej atmosferze i niewyzyskanych możliwościach". W artykule tym rozprawia się poseł Reich jeszcze raz ze wszystkimi argumentami przeciwników ugody. Stwierdza stanowczo, że w porównaniu z pierwszemi latami istnienia Rzeczpospolitej stosunek do repezentacji żydowskiej w sejmie uległ bardzo znacznej zmianie. Koło żydowskie jest obecnie czynnikiem, z którym sfery rządowe liczą się poważnie.

„Przy tworzeniu obecnego rządu — pisze pos. Reich — miało Koło żydowskie absolutny wpływ i to wpływ nietylko konwencjonalny, lecz także rzeczywisty, ponieważ przywódcy Koła w niemałej mierze wpłynęli na ukształtowanie się gabinetu. Jest faktem, że jeden z kandydatów na ministra, figurujący na liście gabinetu a znany jako antysemita, został z listy gabinetu dzięki interwencji „Koła" wykreślony".

Przeciwnicy ugody twierdzą, że konferowano dlatego ze Żydami, ponieważ Koło Żydowskie nie wystawia żadnych postulatów. Na zarzut ten odpowiada poseł Reich:

„W rzeczywistości ma się rzecz zupełnie inaczej. Na wszystkich konferencjach podkreślaliśmy z całą stanowczością nasze żądania i premjer wypowiedział jasno, że chce wykonać wszelkie postanowienia porozumienia polsko-żydowskiego".

Lecz grupa posłów żydowskich z b. Kongresówki, przeciwstawiająca się silnie ugodzie, wysuwa jeszcze jeden argument. Być może — powiada poseł Grünbaum w jednym ze swych zwykłych piątkowych artykułów — że stosunek sfer rządowych do reprezentacji sejmowej Żydów istotnie się poprawił, jednakowoż stosunek ten nie uległ zmianie, jeśli chodzi o ludność żydowską.

„W rzeczywistości — odpowiada na to dr. Reich — jest taki zarzut sofizmatem. Żydowskie przedstawicielstwo parlamentarne musi otrzymać przedewszystkiem równouprawnienie dla siebie by móc następnie otrzymać równouprawnienie dla ludności a pozatem nie ulega przecież wątpliwości, że przykład tego pełnego równouprawnienia żydowskiej reprezentacji parlamentarnej oddziaływuje również na szerokie rzesze społeczeństwa polskiego".

Poseł Reich kończy:

„Wiemy, że chwila obecna jest bardzo ciężka dla ludności żydowskiej, że będziemy musieli przeżyć jeszcze wiele ciężkich prób. Nie wykluczamy, iż trzeba będzie rozpocząć silną i zdecydowaną walkę opozycyjną, lecz opozycja dla opozycji nie jest polityką w realnem tego słowa znaczeniu, polityką świadomą swoich dróg i celów i liczącą się z rzeczywistemi możliwościami i warunkami".

Artykuł powyższy drukuje warszawski „Najer Hajnt", którego redakcja zajmuje opozycyjne stanowisko — jak niemal wszystkie pisma warszawskie — w stosunku do ugody polsko-żydowskiej. O przyczynach takiego stanowiska ze strony prasy żydowskiej opowiada nam w organie „Mizrachi", „Der Wegwajzer", poseł dr. Feldman, który w artykule zatytułowanym „Grünbaum, jako polityk" słusznie skarży się na brak prawdziwej objektywnej oceny żydowskiej działalności politycznej.

„Prasa w Kongresówce jest jakby zahypnotyzowana silną indywidualnością, którą Grünbaum ucieleśnia w sobie. Prasa ta odznacza się zasadniczą powierzchownością. Imponuje jej walka jako taka, ponieważ obraz bohatera człowieka walki jest odpowiednim dla mas. Nie jest ona jednakowoż zdolna i nie ma najmniejszej ochoty wgłębić się w problemy naszej polityki i dokładnie wypowiedzieć się czy ta czy owa polityka jest właściwą".

Dookoła procesu Steigera

„Wyrok nie zadowoli wszystkich"

„Kurjer Warszawski" zamieścił w niedzielnym numerze (z 13 bm.) artykuł wstępny pióra senatora B. Koskowskiego, pt. „Około procesu Steigera", w którym autor, nawiązując do sprawy Olszańskiego i echa, jakie sprawa ta wywołała zagranicą, pisze:

„Tak więc w procesie Steigera zaszły momenty, które powinny zainteresować opinję polską w większej mierze, niż się to działo dotychczas.

Oczywiście nad całą sprawą, tak przepełnioną szczegółami i rewelacjami politycznemi, górować musi jedna myśl, jedno postanowienie: wykrycia prawdy i tylko prawdy.

Że sędziowie lwowscy nie potrzebują pod tym względem żadnej od nikogo zachęty i niczyich upomnień, o tem, rzecz prosta, należy być głęboko przekonanym. Dobrze będzie jednak, jeśli my wszyscy uprzytomnimy sobie należycie, że w procesie lwowskim zaangażowany jest wobec całego świata honor sądownictwa polskiego, Rozwinęła się tu ze szczególnem natężeniem gra ubocznych czynników politycznych, pragnących oddziałać na wynik procesu. Tymczasem o wpływie polityki na wymiar sprawiedliwości nie może być mowy, Temida jest ślepa. Słucha tylko własnego sumienia i niczego innego. Obok honoru zaś, obok dobrej sławy sądownictwa polskiego tkwi tu również interes praworządności w naszem państwie, interes tak wielki, że przed nim muszą skłonić głowy wszyscy ludzie, umiejący myśleć po państwowemu i czuć etycznie. Jakikolwiek zapadnie we Lwowie wyrok, nie zadowoli on z całą pewnością wszystkich. Ludzie są ludźmi: chociaż nie mają w swych rękach wszystkich elementów sprawy, mają już jednak swój sąd gotowy. Tych, czy tamtych spotka rozczarowanie. Zadowoleni będą tylko ci, dla których formuła „sprawiedliwości stało się zadość" jest symbolem porządku mocno i wyłącznie opartego na prawie".

Z KRAJU.

„Aguda" „Bund" i folkiści w jednym obozie

W gminie żydowskiej w Łodzi odbyło się niedawno posiedzenie, na którem ujawniła się wielce charakterystyczna większość złożona z Agudy, Bundu i folkistów. Komitet rodzicielski zwrócił się do gminy o interwencję u władz szkolnych w sprawie zwiększenia liczby godzin dla nauk judaistycznych w szkole powszechnej. Przeciw interwencji wystąpili zgodnie radcy z Bundu, folkiści i agudowcy. Jeśli chodzi o Bund i folkistów, można jeszcze zrozumieć ich taktykę. Lecz „Aguda" przeciwstawiająca się rozszerzeniu nauczania przedmiotów judaistycznych, chodzi przedewszystkiem o naukę języka hebrajskiego i Biblji — to zaprawdę curiosum. Jeśli się jednak doda, że wniosek ten przedłożyli sjoniści, to będzie można zrozumieć fakt znalezienia się „Agudy" w jednym obozie z Bundem...

O szkołę robotniczą dla szomrów w Polsce

Ostatnio odbył się w Warszawie zjazd Organizacji Skautowej „Haszomer Hacair" b. Kongresówki, Kresów Wschodnich oraz Małopolski wschodniej i zachodniej. Uchwalono założyć szkołę rolniczą, zakrojoną na szeroką skalę, zadaniem której będzie przysposobienie większej liczby Szomrów i szomrot do pracy na roli w Erec Izrael.

W związku z uchwałą powyższą proklamowana zostaje na terenie Rzplitej Polskiej wielka akcja p. n. „Keren Haszomer" celem utworzenia funduszu dla urządzenia wyżej wspomnianej szkoły. Akcja ta znajduje się w chwili obecnej w stadjum intensywnego przygotowania.

W sferach szomrowych panuje przekonanie, iż społeczeństwo żydowskie w Polsce niewątpliwie energicznie poprze wysiłki szomrów.

———o-o———

Z ORG. MIZRACHI DLA ZACH. MAŁOPOLSKI

W dalszym przebiegu miesiąca organizacyjnego przemawiać będą: dziś we wtorek w Tarnowie: p. Dr Samuel Hirschfeld i Eljasz Markus.

W niedzielę 20 bm. w Chrzanowie: p. Dr Samuel Hirschfeld. — W Jaworznie p. Meszulem Krieger.

———o-o———

UNIWERSYTET UKRAIŃSKI. W wyniku konferencji, które od dłuższego czasu prowadził Minister W. R. i Oświecenia Publicznego, dr. Stanisław Grabski, z uczonymi ruskimi w sprawie zapoczątkowania szkolnictwa akademickiego z językiem wykładowym ruskim Pan Minister otrzymał od prof. dr. Romana Smal-Stockiego pismo, w którem prof. Smal-Stocki oświadcza gotowość współpracy szeregu uczonych ukraińskich w przyszłym uniwersytecie ukraińskim. List kończy się następującym zwrotem: „Stojąc na stanowisku państwowości polskiej, nasi uczeni oświadczają gotowość szczerej i lojalnej współpracy z Rządem dla dobra Państwa i obu narodowości".

DZIAŁALNOŚĆ „ICI" W POLSCE. W Polsce finansuje „ICA" 18 szkół zawodowych dla chłopców i dziewcząt. Na Wileńszczyźnie żyje na roli około 1,300 rodzin żydowskich, uprawiających ogółem 12,000 hektarów ziemi. Z tej liczby 4000 stanowi własność kolonistów, a pozostałe znajdują się pod dzierżawą.

DYNIA Z NAHALALU NA WYSTAWIE PALESTYŃSKIEJ. W kołach naukowych i zwiedzającej publiczności wywołuje ogólne zdziwienie wspaniały okaz dyni, znajdującej się na wystawie palestyńskiej w Warszawie. Dynia pochodzi z kolonji robotniczej Nahalalu, znajdującej się na gruntach „Keren Kajemeth". Liczyła 42 dni, gdy ją zdjęto z pola a waży 42 kg.

Dział sportowy

Podobnie jak i w ubiegłym tygodniu, jedynie jeszcze Górny Śląsk nie przestraszył się mrozów i jak corocznie gra przez całą zimę. Z pośród licznych spotkań najciekawsze było Pogoni z Katowicami, zakończone wynikiem 2:1 dla pierwszych. Gracze Pogoni dali się mimo zimna uniość temperamentowi i znieważyli czynnie sędziego. Jest to o tyle charakterystyczne, że gracze górnośląscy są bardzo dyscyplinowani i nie uciekają się nigdy do tego rodzaju wybryków.

Kolejowy K. S. — Iskra 7:2. Diana—Ruch 5:0.

* * *

Mistrzostwa zagraniczne stały znowu pod znakiem niespodzianek i sensacyj. We Wiedniu grały tylko dwie pary.

Slovan pokonał mistrza Austrji Hakoah 3:1 (1:0), Rudolfshügel zaś podzielił się punktami z Herthą 0:0. Klęska Hakoahu ma dla niej doniosłe znaczenie, gdyż grozi jej przesunięcie na jeszcze dalsze miejsce w tabeli mistrzowskiej, podczas gdy Slovan zwycięstwem tem wzmocnił swą pozycję na drugiem miejscu i ma zaledwie o jeden punkt mniej od Amatorów a łącznie o jedną grę więcej.

Wacker—Simmering 7:0. Admira—Florisdorf 6:2. Rapid—Neubau 16:0.

Reprezentacja Austrji spotkała się w Leodjum z reprezentacją Belgji i pokonała ją przy równoczesnej grze 4:3 (3:1). Stanowisko publiczności wobec graczy i sędziego Muttersa, bardzo wrogie było wyrazem wspomnień Belgów z czasów wojennych. Widzów 12,000.

Również i w Budapeszcie nie obeszło się bez niespodzianek. Mistrz Węgier traci punkt po punkcie. Tym razem przegrał znowu M. T. K. do ostatniego w tabeli mistrzowskiej E. T. C. 1:0, tracąc tem samem wszelkie szanse na zdobycie pierwszego miejsca. Drugą niespodzianką był remisowy wynik Viva z prowadzącym w tabeli mistrzowskiej Nemzeti 1:1.

Drugi w mistrzostwie „33" utracił dwa punkty na rzecz F. T. C. z wynikiem 2:0. F. T. C. ma największe szanse wydobycia się na czoło we stanowisko w mistrzostwie Węgier. Sensacyjną jest również wysoka klęska Vasasu od Ute 5:1.

W Pradze pokonał Union Žižkov Cechoslovan Kosire w mistrzostwie amatorów 3:2, Slavia odprawiła 8:0 D. F. C., Sparta—Liben 7:3, Cafe—Slavoj 3:2. Vrsovice—Meteor 3:3. Kladno—Nuselsky 0:2.

Reprezentacyjna drużyna Pragi uległa reprezentacji Barcelony 2:1, przyczem Pragę reprezentowali gracze Sparty i 2 z Viktorji Žižkov.

ORGANIZACYJNE WALNE ZGROMADZENIE DZIENNIKARZY SPORTOWYCH odbyło się w niedzielę w Warszawie i utworzyło ogólnopolski związek dziennikarzy i publicystów sportowych z siedzibą w Warszawie. Prezesem Związku wybrano płk. Osmólskiego wiceprezesami dr. Goetela i prof. Wacka. Do zarządu wybrano Zieleniewskiego, Sikorskiego, Raszkę, dr. Orłowicza, Kawalca i dr. Szałkowskiego. Uchwalono wstąpić do międzynarodowej federacji prasy sportowej w Paryżu.

KRAKOWSKA WISŁA I WARSZAWSKA POLONIA zaskarżyły „Wiener Sportcentrale" o zwrot zaliczki, jaką wpłaciły na poczet zobowiązań przy niedoszłym do skutku przyjeździe angielskiej drużyny Nits County. Wygranie procesu jest wprawdzie pewne, bardzo jednak wątpliwem, czy kluby będą w stanie wyciągnąć jakąkolwiek sumę od tej instytucji, która nie rozporządza żadnym kapitałem.

ŻYDOWSKI ZWIĄZEK GIMNASTYCZNO-SPORTOWY POŁUDN.- ZACH. POLSKI komunikuje o założeniu związku gimnastyczno- sportowego „Makkabi" w Andrychowie i Kętach. Związek gimnastyczno- sportowy, który skupia poważną ilość towarzystw gimnastyczno sportowych, wykazuje bardzo wielką żywotność i stara się o założenie w każdem środowisku żydowskiem towarzystw gimnastyczno-sportowych. W czerwcu przyszłego roku ma się odbyć I. krajowa uroczystość gimnastyczno- sportowa w Polsce.

WALKI ZAPAŚNICZE W PALESTYNIE. W Jaffie miały ostatnio miejsce pierwsze w dziejach Palestyny walki zapaśnicze. Walczyli między sobą atleta żydowski Blanc (99 kg.), a Armeńczyk Jacoby (105 kg.). Po dwu i półminutowej walce Armeńczyk został pokonany. Publiczność żydowska zgotowała zwycięzcy burzliwe owacje, podczas gdy zebrani Armeńczycy obrzucili atletę żydowskiego obelgami, przyjmując groźną postawę. Policja zmuszona była interwenjować celem zachowania spokoju publicznego.

KOBIECE REKORDY LEKKOATLETYCZNE. Polski Związek Lekkoatletyczny ustalił następującą listę kobiecych rekordów lekkoatletycznych:

Biegi płaskie: 60 m. Rzeźnicka (Warszawianka) 8,4 s — 80 m. Wojnarowska (AZS.) 11,9 s. — 100 m Czajkowska (Sokół) 14 s. — 250 m. Czajkowska 37,8 s. Biegi przez płotki: 60 m. Schabińska (Sokół) 11,4 — 65m. Schabińska 12,4 — 83 m. Smidówna i Kielichówna (Polonia) 15,4.

Biegi sztafetowe: 4x60 m. drużyna komb. Warszawianka—Polonia 34,9 s. — 4x75 m. Sokół 42,5 s. 4x100 Pogoń 58,9. 60—80—100 m. Sokół 34,6 Skoki w dal Sadkowska (Sokół) 473 cm — wzwyż Tabołowiczówna (Sokół) 135. Rzuty: kula 3,628 kg. Konopacka (AZS.) 9,80,5, — 5 kg. Ditrzakówna (Pogoń) 8,05. dysk. 1 kg. Konopacka 33,40,5. oszczep 600 gr. klasycznym stylem Rittnerówna (Makkabi) 23,60.

Dalsze rekordy jeszcze nie zostały przez związek ustalone.

POLSKI ZWIĄZEK ATLETYCZNY będzie miał siedzibę w Katowicach. Prezesem związku został dr. Orłowicz. Senior polskiej atletyki Wł. Pytlasiński został mianowany członkiem honorowym związku.

HAKOAH W NORYMBERGJI? Mimo zakazu niemieckiego związku rozgrywania zawodów z zawodowemi drużynami otrzymał wiedeński Hakoah zaproszenie od I. F. C. z Norymbergji na rozegranie zawodów z nim. Mistrzowi Niemiec zależy bardzo na zmierzeniu się z Hakoahem.

PROFESJONALIZM W POLSCE. Ostatnio wyszłe na jaw wypadki profesjonalizmu w Polsce wzbudziły nadzwyczajne zainteresowanie w prasie austrjackiej, która podaje codziennie szczegóły badań i dochodzeń w tej sprawie i domaga się surowej kary dla winnych.

ZWIĄZEK ATLETÓW W POLSCE. Dla ustanowienia kontroli nad zapaśnikami zawodowymi polskimi, wyjeżdżającymi za granicę, jakoteż walczącymi w Polsce, powołany zostanie na skutek interwencji M. S. Zagr. związek zapaśników zawodowych. Na czele związku ma stanąć Pytlasiński.

JESZCZE JEDEN ZWIĄZEK. Związek Związków sportowych zwrócił się do sekcji wychowania fizycznego przy Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych z propozycją utworzenia związku zawodowego kierowników wychowania fizycznego celem wspólnej reprezentacji wobec władz i organizacji sportowych.

SEKCJA NARCIARSKA K. S. JUTRZENKA przyjmuje wpisy na członków Dietlowska 99, u sekr. p. Louisa Weindlinga od godz. 2—3 popoł. Tel. 522. Kurs Związku Narciarskiego jazdy na nartach w Zakopanem od 26 do 31. grudnia.

* * *

WĘGRZY WPROWADZAJĄ OFICJALNY PROFESJONALIZM? Jak nas informują, mają Węgrzy w najbliższym czasie ogłosić oficjalnie zawodostwo niektórych klubów footballowych. Uzależniają jednak wprowadzenie zawodowstwa od zniżenia podatków komunalnych i od widowisk, gdyż w przeciwnym wypadku nie byłyby kluby w możności podołać obowiązkom utrzymania wielkiego sztabu graczy. Oficjalne wprowadzenie zawodowstwa ma ukrócić emigrację graczy węgierskich.

* * *

Barcelona, 14. 12 PAT. Międzymiastowe zawody piłki nożnej Barcelona—Praga dały wynik 2:1 (1:1).

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Z teatru im. J. Słowackiego

„KTOBĄDŹ", czyli komedja o życiu i śmierci człowieka podług tekstów angielskich i H. v. Hofmansthala, spolszczył wierszem Jarosław Iwaszkiewicz.

Taki to przydługi tytuł ostatniej premjery, przyczem zauważam, żem go nieco skrócił, chociaż żywię konwencjonalną cześć dla średniowiecznej pa…tyny. Te staroangielskie teksty w bliskiej pozostające łączności z niemieckimi „Fastnachtspielami", określił w jednym ze swych dramatów zuchwały nowoczesny kacerz Bernard Shaw lapidarnie jako „miłosierdzie bez sprawiedliwości", przeciwstawiając im naszą surową sprawiedliwość bez miłosierdzia.

Bo we wszystkich tych smutnych i wesołych równocześnie komedjach w „trzech czy czterech sprawach" procesuje się imci djabolus Luciperus z Panem Bogiem, przez swych anielskich posłańców i wyraźne alegorje — zjawy działającym o duszę człowieka bez nazwy, wyrwanego z ram czasu i miejsca. Rzecz dzieje się zawsze i wszędzie — tłumaczy nam tekst. Djabeł ma rację, ale zwycięża miłosierdzie bez sprawiedliwości i dlatego ten pan ktobądź dostaje się do raju, a djabeł przegrywa proces, chociaż sprawiedliwość ma za sobą. Summum ius — summa iniuria. Człowiek nie zawsze może za czyny swe odpowiadać. Czyn jest bowiem wypadkową rozmaitych okoliczności, które są starsze i silniejsze od ludzkiej woli i czyhają na zgubę człowieka. Żądanie więc od człowieka bezwzględnej odpowiedzialności wydawało się katolicyzmowi okrucieństwem bez miary, użył więc miedoli człowieka pojęciem nieograniczonego miłosierdzia Boskiego i cudownej łaski, każąc Chrystusowi umrzeć za wszystkich ludzi, którzy żyli i żyć będą. Ta poruszająca się po linji najmniejszego oporu i bardzo wygodna gdyż na kompromisie zbudowana koncepcja katolicyzmu, zwalniająca człowieka od wszelkiej odpowiedzialności za swe czyny przemawia z tych tekstów staroangielskich, jak wogóle ze wszelkich „budujących" sztuk średniowiecznych. Miały więc rację bytu i rumieniły się świeżą krwią żywotności tylko w owych to czasach, kiedy to człowiek z dna własnej duszy nie mógł jeszcze wydobyć dla siebie przykazań swej etyki. Dzisiaj mają te teksty wartość tylko widowiskową, tylko względy artystyczne mogą usprawiedliwić ich inscenizację.

Bo ten ktobądź, który pędzi życie wesołe i hulaszcze, nad ludźmi się nie lituje, a nie wie, że w każdej chwili nachyla się nad nim ponury habit pani-śmierci, nie jest znowu tak bardzo pociągającym bohaterem ba, można nawet powiedzieć, że jest dość nudnym pozbawionym wszelkich tragicznych akcentów jegomościem. A jeśli mistrz nowoczesnej inscenizacji, operujący przepychem wystawy Reinhardt, poświęcił mu tyle uwagi, uczynił to tylko dlatego, ponieważ pociągnął go problem że tak powiem, dekoracyjny.

Ale p. Ordyński powinien był sobie zdać sprawę z tego, że scena nasza jest za szczupłą, za uboga, za staroświecka, by móc bez reszty rozwiązać trudności inscenizacyjne. Pokusił się o rzecz arcytrudną i omal nie padł śmiercią bohaterską na polu chwały reżyserskiej. Wystarczy wskazać na tę śmierć spacerującą wygodnym truchcikiem na naszej scenie, by zilustrować trudności, które p. Ordyński miał do przezwyciężenia. Gdy więc u Reinhardta działał czar wystawy, ujarzmiały fale organów, wydobywające się z prawdziwej katedry salcburskiej, gdy miał pierwszorzędną brać aktorską do swej dyspozycji, u nas p. Osuchowska miała wydobyć, a nie wydobyła spiżowych tonów Bellony, do boju wzywającej, a p. Końska-Sauerowa była sobie tęgą wiarą, bez cienia wniebowzięcia, p. Kossocka była słodką Benefaktą (Dobre uczynki) bez aureoli mistyki. Nie dziwmy się też, że marnie wypadła sprawa II-ga, uciechom i rozkoszom poświęcona. Napewno p. Ordyński załamywał ręce z rozpaczy przypatrując się z jakiejś loży tej przewlekłej, nudnej i nużącej biesiadzie, gdzie grających zupełnie bez wyrazu i ciepła, a w ostatniej scenie histerycznie krzycząca p. Jaroszewska jako Meluzyna walczyła o gorsze wrażenie z grubym i ciemnym swatem. Znacznie lepiej pod względem inscenizacyjnym i aktorskim wypadła sprawa III-a, o rzeczach ostatecznych traktująca, dzięki dobremu pomysłowi amfiteatralnie zbudowanych schodów prowadzących do wnętrza kościoła i wyrazistej grze p. Piekarskiego jako Djabła i p. Brackiego jako Mammona.

Główny ciężar dźwigał na swych barkach p. Brydziński, uposażając swą kreację w melancholję Hamleta i mimikę Henryka IV.

Jeśli można mówić o uratowaniu całej rzeczy, w każdym razie zawdzięczać to należy szlachetnemu kunsztowi aktorskiemu p. Brydzińskiego. Epizodyczne rólki p. Kijowskiego i p. Miarczyńskiego wypadły mocno i zwarcie. Najmilsze jednak wrażenie pozostawiła muzyka, na motywach średniowiecznych oparta, p. Jachimeckiego. M. Kanfer.

—o-o—

Przegląd gospodarczy

DŁUGOTERMINOWE ULGOWE PASZPORTY KUPIECKIE

Ministerstwo Przemysłu i Handlu na wniosek Związku Izb Przemysłowo- Handlowych Rzeczpospolitej Polskiej postanowiło wystąpić do zainteresowanych Ministerstw z następującemi żądaniami w sprawie handlowych paszportów zagranicznych. Paszporty te mają wydawać władze administracyjne pierwszej instancji każdorazowo na podstawie zaświadczenia wojewódzkiego wydziału przemysłowego, bez orzeczenia komisyjnego. Paszporty wielokrotne mogą być udzielane za umiarkowaną opłatą na przeciąg jednego roku względnie na pół roku.

HANDEL

PRZYWRÓCENIE ULG CELNYCH. W sprawie ulg celnych pojawiły się dwa bardzo ważne rozporządzenia. Pierwsze z nich obowiązuje tylko do 31 grudnia br. i zapewnia dla niektórych towarów zniżki w procentach cła normalnego od 10 do 90 procentów. Do tych towarów należą między innemi figi do wyrobu kawy fig., wina skażonego solą do wyrobu winiaku, tłuszcze zwierzęce, kauczuk półfabrykat, chemikalja, oleje roślinne, stopy żelazne, miedź w gąskach, niektóre maszyny rolnicze, przędze bawełniane powyżej Nr 110, przędze jedwabne i wełna czesankowa.

Drugie rozporządzenie przywraca moc obowiązującą postanowieniom o ulgach celnych, wygasłym dnia 1 sierpnia 1925 r. z pewnymi wyjątkami dla tych towarów, które zostały zakupione zagranicą przed dniem 1. sierpnia 1925 pod pewnymi warunkami tem rozporządzeniem określonymi. Także używane maszyny i urządzenia fabryczne zakupione w celu przeniesienia fabryk na terytorjum Polski — o ile nabyte zostały przed dniem 1. sierpnia 1925 — mogą obecnie otrzymać zniżkę aż do 10 procent cła normalnego.

Bliższych informacyj udziela Biuro celne Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

WSKAŹNIK CEN HURTOWNYCH W NIEMCZECH. W ciągu tygodnia pomiędzy 17 a 25 listopada 1925 indeks cen hurtownych przytoczony przez „Berliner Tageblatt“ obliczony według kursu cen za 100 najważniejszych artykułów spadł ze 142,1 do 141,6 wobec 100 reprezentujących średni poziom cen w latach 1913/14.

PODATKI

PODATEK OD WYSZYNKU. Ministerstwo Skarbu przypomina, iż wojewódzki podatek od wyszynku i drobnej sprzedaży trunków za pierwsze półrocze 1925 ma być wpłacany łącznie z podatkiem przemysłowym. Wojewódzki podatek za drugie półrocze 1924, rozłożony na 5 równych rat płatny jest wraz z karą w wysokości 4 proc. miesięcznie za zwłokę. Jak wiadomo podatek ten od dnia 22 sierpnia br. został wogóle skasowany.

PODATEK MIEJSKI OD LOKALI. Termin płatności miejskiego podatku od lokali za trzeci i czwarty kwartał r. 1925 przypada w ciągu czternastu dni od dnia doręczenia wezwania płatniczego ogółem zaś do dnia 31 grudnia. Podatek ten płatny jest łącznie z dodatkiem na rozbudowę miasta.

FINANSE

STOPA DYSKONTOWA W NEW YORKU. Federal Reserve Bank of New York postanowił utrzymać narazie do 1 stycznia 1926 stopę dyskontową w wysokości 3,5 proc. W sferach finansowych panuje obawa, aby z powodu nowej zwyżki stopy dyskontowej nie została osłabiona zdolność interwencyjna banków i nie nastąpiło pewne ściśnięcie na rynku kredytowym.

NASTROJE NA GIEŁDZIE BERLIŃSKIEJ W LISTOPADZIE. Na giełdzie berlińskiej w listopadzie dawało się wyczuć duże ożywienie przy tranzakcjach niektóremi papierami przemysłowemi. Ożywienie to dotyczyło przeważnie papierów przedsiębiorstw i związków komunalnych, które otrzymały kredyty amerykańskie. Akcje ciężkiego przemysłu na ogół pozostawały w zaniedbaniu. Ogólne obroty giełdy berlińskiej w listopadzie okazały się większemi od obrotów październikowych. W końcu listopada nastąpiło wzmocnienie tendencji dla papierów linji okrętowych i przedsiębiorstw chemicznych.

KOMUNIKACJA

TARYFA KOLEJOWA DLA KOMUNIKACJI Z NIEMCAMI. Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów opracowuje uwagi i postulaty zainteresowanych sfer gospodarczych w sprawie przewozów kolejowych między Polską a Niemcami w r. 1925 i prowadzi odpowiednie materjały. Postulaty te mają być nadesłane Ministerstwu Kolei, które opracowuje dla komunikacji sąsiedzkiej polsko- niemieckiej taryfę nową, dającą możność obliczania opłat przewozowych za całą przestrzeń przewozu dla niektórych towarów przewozowych w znaczniejszych ilościach.

Wybory do „Rady Reprezentantów“ w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT.). Odbyło się wspólne posiedzenie Żydowskiej Rady Narodowej i egzekutywy dotychczasowej „Rady Reprezentantów“ (Asifath Haniwcharim). — Stwierdzonem zostało, że liczba uprawnionych do głosowania przy wyborach do „Rady Reprezentantów“, dotąd zarejestrowanych wynosi 68,200. Z tej liczby przypada 22,000 wyborców na Tel Awiw, 6000 na Chajfę, 3000 na Tyberjadę, a reszta na kolonje żydowskie. Następnie ustalono, iż 290 wyborców wybiera 1 delegata. Ogólna liczba mandatów nie została jeszcze ustalona, ponieważ rejestracja uprawnionych do głosowania nie została jeszcze ukończona.

Merkaz (Partja centrowa) ogłosiła listę swych kandydatów do „Rady Reprezentantów“. Czołowe miejsce zajmuje p. M. M. Usyszkin. Następnie idą nazwiska dr. Waschütza, Ilicana, Itina i in.

W niedzielę, dn. 6-go bm. odbyły się w całej Palestynie wybory do „Rady Reprezentantów“. Udział wyborców był dosyć znaczny. W wyborach uczestniczyły prawie wszystkie ugrupowania polityczne w Palestynie.

* * *

Opublikowany został dotychczasowy rezultat wyborów do „Rady Reprezentantów“ (Asyfath Haniwcharym), „Achduth Haawodah“ (partja kraj. Poalejsjon) otrzymała 5.921 głosów, „Hapoel Hacair“ (Hitachduth) — 3.371, sjoniści-rewizjoniści — 2.166, demokraci — 1.870, Żydzi sefardyjscy — 1.640, Partja centrum — 1.516, lista kobiet — 1.416, Mizrachi — 1.038, rolnicy żydowscy — 957, komuniści — 852 głosów.

Rezultat wyborów w Jerozolimie, Galilei Górnej i Dolinie Izrael nie jest jeszcze wiadomy.

Stacja lotnicza w kolonji żydowskiej

Rząd palestyński wybudował w sąsiedztwie żydowskiej kolonji Rosz- Pina wielką stację lotniczą. Dotychczas niedawna główna kwatera angielskich sił lotniczych w Palestynie znajdowała się w Ramleh. Ostatnie wydarzenia na granicy palestyńsko- syryjskiej wyłoniły konieczność wybudowania większej stacji lotniczej w Rosz Pina celem rozciągnięcia baczniej kontroli nad granicą syryjską i niedopuszczenia, ażeby uzbrojone bandy wkroczyły na terytorjum Palestyny.

Rosz- Pina jest jedną z najstarszych kolonij żydowskich na północy Palestyny. Założona w roku 1882, kolonja znajduje się w odległości około 4 mil angielskich od Safedu i położona jest na znacznem wzniesieniu. Pomiędzy Rosz- Pina a Metulą zaprowadzono została ostatnio stała komunikacja telefoniczna.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

ŻYDZI NA OFIARY POWSTANIA DRUZÓW. Organizacja sanitarna „Hadassa“ w Palestynie opiekuje się uciekinierami syryjskimi, przybywającymi do Palestyny, udzielając pomocy wszystkim bez względu na wyznanie i narodowość. Fakt ten wywołał bardzo dodatnio wrażenie wśród ludności arabskiej. „Hadassa“ jest, jak wiadomo, stworzona przez organizację sjonistyczną w Ameryce.

DALSZE MASOWE ARESZTOWANIE SJONISTÓW W ROSJI. Do Berlina nadeszły z Rosji wiadomości o nowych aresztowaniach sjonistów. Sjoniści, zesłani na Syberję, głodują. Z obozów koncentracyjnych przeniesiono ich obecnie do więzień na Syberję.

KONFERENCJA SJONISTÓW REWIZJONISTÓW odbyła się w Rumunji. Konferencja była dowodem wzrostu organizacji rewizjonistów.

DELEGACJA ŻYDÓW RUMUŃSKICH przedłożyła ministrowi oświaty Angelescu memorjał, protestujący przeciw ustawom o szkolnictwie prywatnem w Rumunji. Minister oświaty oświadczył, że uważa Żydów rumuńskich za Rumunów wyznania mojżeszowego, a nie za narodową mniejszość żydowską. Angelescu bronił swego projektu. Wkońcu wyraził minister żal z powodu bezprawnego wydalenia delegata „Keren Hajessod“ z granic rumuńskich.

RZECZY CIEKAWE.

Walka rządu greckiego przeciw modzie kobiecej

Opinja publiczna w Atenach ma ostatnio nielada sensację. Policja ateńska ogłosiła nianowicie rozporządzenie, że kobietom nie wolno zjawiać się na ulicy w miejscach publicznych w sukniach krótszych niż 30 cm. od ziemi. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 15 grudnia. Od tego dnia począwszy urzędnicy i służba policyjna mają zwracać pilną uwagę na wszystkie kobiety i przetrzymywać każdą, której suknia nie będzie dostatecznie długa. Kobiety pełnoletnie ponoszą odpowiedzialność same, niepełnoletnie nie będą karane, ale odpowiedzialność za nie ponoszą rodzice.

Niedoszły zamach na Wilhelma II. w czasie wojny światowej

W nr. 9 „Krasnawo Archiwa“ znajdujemy dokument, dotyczący niedoszłego zamachu na Wilhelma II. W r. 1915 w fortecy Petropawłowskiej znajdował się więzień polityczny, Jankiel Sosna, skazany po raz szósty na dziesięć lat ciężkich robót, pozatem konfident „ochrany“. W październiku 1915 r. Sosna złożył w departamencie policji memorjał w którym kreślił plan zamachu na Wilhelma II. W tej sprawie konferowali z Sosną dwaj wybitni urzędnicy ministerstwa spraw wewnętrznych. Jeden z nich, Wissarjonow, uznał plan Sosny za niewykonalny i w dodatku kompromitujący rząd rosyjski w razie niepowodzenia. Mimo to Wissarjonow proponował wyjednanie łaski carskiej dla skazańca i umożliwienie mu w ten sposób wykonania planu na własną rękę, bez żądanego subsydjum w kwocie 50,000 rubli. Plan Sosny polegał na dobraniu sobie jako pomocników dwóch lotników, których celem byłoby wysadzenie w powietrze kwatery cesarskiej. Sam Sosna miał torować sobie drogę za pośrednictwem kuzyna, który pracował u Kruppa i dwóch poczciwych profesorów uniwersytetu w Bonn, z którymi Wilhelm II pozostawał w korespondencji i którzy mogliby zaopatrzyć Sosnę w listy polecające.

Sztuczne wyspy.

Jeden z inżynierów w Stanach Zjednoczonych, E. R. Armstrong, wystąpił na łamach „Scientific American“ z propozycją budowy sztucznych wysp pomiędzy Europą a Ameryką. Stanowić one mają porty awjacji, która narazie jest jeszcze dla komunikacji transatlantyckiej nie wyzyskana z powodu znacznego niebezpieczeństwa. Wyspy te o powierzchni 400x120 m. byłyby zbudowane ze stali i cementu i umocowane silnemi kablami na dnie morza. Grubość ich musiałaby wynosić nieco więcej niż 17 metrów, aby uniknąć falowania na powierzchni oceanu.

Moda a la garçonne na szkodę Chińczyków

Za zmianę mody u elegantek europejskich odpokutowali najniewinniej w świecie Chińczycy. Kiedy bowiem po rewolucji chińskiej w r. 1911 Juanszikaj kazał rodakom obcinać warkocze. Chińczycy wpadli na pomysł wytwarzania siatek i innych wyrobów z włosów, które następnie eksportowano do Europy, gdzie w tym czasie zapotrzebowanie tych artykułów mody było znaczne. Niestety jednak! — Europejki poszły dzisiaj w ślad za postępowymi Chińczykami, obcinając własne warkocze. Wyrządzają tem wielką krzywdę poczciwym Chińczykom, którzy muszą gwałtownie zwijać swoje warsztaty przemysłu włosowego. Szczególnie dotknięta jest prowincja Szantung, tam bowiem przemysł ten rozwinął się najbardziej.

Opera na piasku

Opera królewska w Madrycie, obchodząca w roku obecnym 75 lecie otwarcia została zamknięta na mocy dekretu Korony. Przyczyną zamknięcia jest wadliwość konstrukcji budynku teatralnego, który od niejakiego czasu groził runięciem. Mści się tu fatalny wybór miejsca, Teatro Real został bowiem zbudowany na terenie piaszczystym, gdzie dawniej znajdowały się zbiorniki wody.

Prócz świetnej tradycji artystycznej opera madrycka miała również pewną tradycję polityczną; tu bowiem został przygotowany ostatni przewrót polityczny w Hiszpanji i tu również odbyła się ostatnia partyczka pomiędzy republikanami a zwolennikami reżimu monarchicznego.

Największy most na świecie.

Między Detroit i Kanadą rozpoczęto budowę olbrzymiego mostu, którego rozpiętość ma wynosić 19,000 stóp i wzdłuż którego będzie przebiegało 5 linij komunikacyjnych. Budowa tego olbrzyma kosztować będzie 16 miljonów dolarów.

Z sali sądowej.

DEFRAUDACJA W PUŁKU LOTNICZYM W KRAKOWIE

Głośna w swoim czasie sprawa defraudacji na lotnisku w Rakowicach oparła się o sąd okręgowy karny w Krakowie, w którym rozpoczęła się wczoraj dwudniowa rozprawa przeciwko Dymitrowi Kuzykowi i Augustowi Nahlikowi, z których pierwszy oskarżony jest o to, że w czasie od lutego do maja 1924 r. przez wystawianie fałszywych list płacy naraził skarb państwa na stratę przeszło 12.000 złotych; Nahlik oskarżony jest o to, że złożone u niego przez Kuzyka w przechowanie 800 dolarów sprzeniewierzył.

Oskarżeni do winy się nie poczuwają a po ich przesłuchaniu świadkowie kap. Wojciechowski i maj. Drzazga z pułku lotniczego przedstawili sposób dokonywanych przez Kusyka oszustw, a w szczególności podali, że działo się to w ten sposób, iż na listach płac robotników wpisywał oskarżony Kuzyk sfingowane najzupełniej kwoty, które później chował dla siebie.

Przesłuchanie świadków trwało do późnego popołudnia, poczem sędzia odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego, w którym to dniu zapadnie wyrok.

Przewodniczy sso. Kraus, wotują sso. Dr Wątor i sso. Warchałowski, oskarża prok. Stąpor, bronią: Kuzyka — adw. Dr Heski, a Nahlika — Dr Aschenbrenner.

O PRÓBĘ NIELEGALNEGO ZWOLNIENIA SIĘ Z WOJSKA

W wojskowym sądzie okręgowym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw jednor. szeregowcowi Efroimowi Parasolowi o to, że obietnicą podarunku skłonił starszego sereg. Goca, prowadzącego dziennik podawczy do ukrycia aktu zawiadamiającego go o przyznaniu mu prawa służby jednorocznej, celem uzyskania wcześniejszego zwolnienia, sądząc, że jako zwykły szeregowiec ma prawo do zwolnienia z rocznikiem 1900.

Oskarżony Parasol został wyrokiem sądu wojskowego w Krakowie jeszcze w roku 1924 za zbrodnię tę zasądzony na karę 6-miesięcznego więzienia, a wskutek wniesionego zażalenia nieważności przez adw. Dra Schönwettera Sąd Najwyższy w Warszawie wyrok ten zniósł, polecając sądowi wojskowemu w Krakowie ponowne przeprowadzenie rozprawy.

Po wczorajszej rozprawie pod przewodnictwem płk. Dra Kappla zapadł wyrok uwalniający Parasola od winy i kary, gdyż postępowanie dowodowe nie wykazało jakichkolwiek konszachtów pomiędzy oskarżonym a starszym szereg. Gocem, a nadto, znajdujące się w aktach wyjaśnienie stwierdziło, iż Parasol i tak nie byłby wcześniej zwolniony, bo odnośny rozkaz nie dotyczył szeregowych zwykłych rocznika, z którego pochodził Parasol.

Oskarżał prok. kpt. Dr Roch, bronił adw. Dr Schönwetter.

Z giełdy

— Giełda krakowska z 14 bm. (w nawiasie kursy z 11 bm.): Bank Zw. Sp. Zar. 4.50, Zieleniewski 10.75—11 Tepege 0.26 (0.25), Gazy 9.50, Trzebinia zł. 7. Azot 0.13—0.14, Chodorów 5.25—5.35 (5.25).

Dla walut tendencja mocniejsza. Kurs dolara, który rano wynosił 10.—, podniósł się następnie do 10.35.

Giełda warszawska z dnia 14 b. m. (PAT) **Waluty:** Belgja 44·34, Holandja 392·75, Londyn 47·41, Nowy Jork 9·78, Paryż 35·81, Praga 28·98, Szwajcarja 188·58. Wiedeń 137·65, Włochy 39·48,

Akcje: Bank Małapolski kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·12, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·50 Puls 0·34, Wild 3.—, Cegielski 0·22, Parowozy 0·24, Zawiercie 7·—. Zegluga 0·11, Polska nafta 0·21, Siła i Światło 0·20, Chmielów 6·28, Starachowice 1·03, Pocisk 1·10, Zieleniewski 10·50. Zyradów 7·| Chodorów 5·15

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 43½, 8% pożyczka konwersyjna 70, pożyczka dolarowa w dol. 68·69, w złotych 665·00, pożyczka kolejowa 7·—

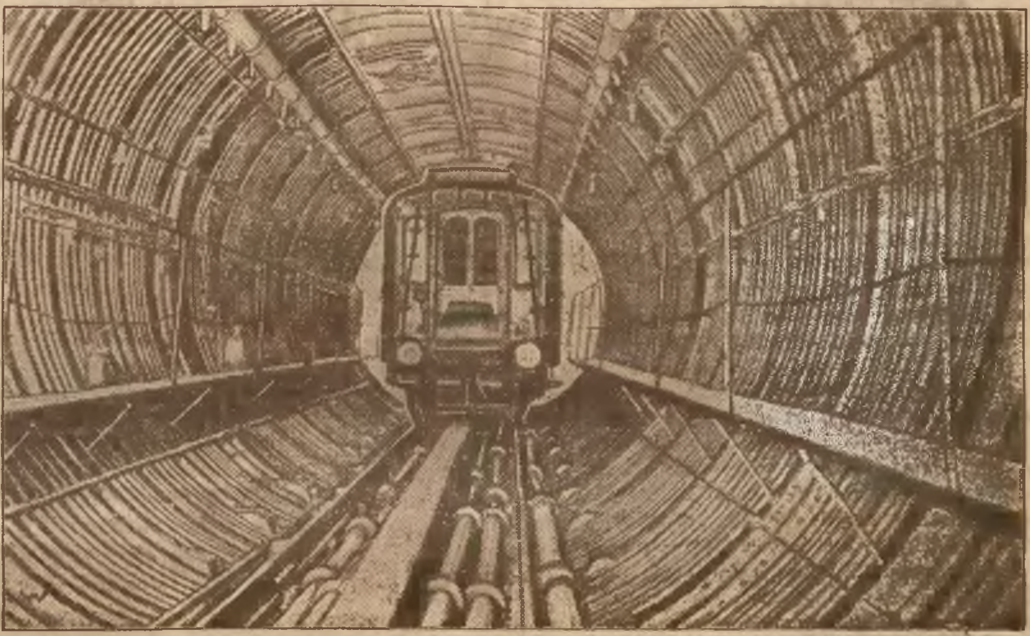
Giełda wiedeńska z dnia 14 b. m. (PAT. **Dewizy.** Amsterdam 28470, Belgad 1254, Berlin 16862 Bruksela 3206, Budapest, 99·7, Bukareszt 329, Chrystiania 14430, Kopenhaga 17655, Londyn 34·5, Madryt 10665, Medjolan 2856, Nowy Jork 70815, Paryż 25·59 Praga 2097, Sofja 512, Sztokholm 189·5 Warszawa 68·75 — 70·75, Zurych 136·55 dolary 713·—, belgijskie —·—, bułgarskie 510·, duńskie —·—, marki niemieckie 16840, angielskie 343·, jugosłowiańskie 1248, nor-

Papiery lokacyjne. Austr. renta 2· renta lutowa 2·3, losy tureckie 525·, Bodenkredit 169, austr. zakł. kred. 112· koleje austr. 303·2

Zurych, 14. 12 PAT. Paryż 18.85, Londyn 25.15.5, Nowy Jork 5.18.7, Sztokholm 138.87, Oslo 105.35, Kopenhaga 125.35, Sofja 3.77 i pół, Praga 15.37 i pół Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.17.5, Ateny 6.90, Konstantynopol 6.77, Bukareszt 2.40, Buenos Aires 15.50.

Dezynfekowanie wagonów pospiesznych gazem trującym.





Niemieckie wagony pospieszne (D-Zug) po odbyciu 50.000 km. dyrygowane są w Poczdamie do warsztatów kolejowych dla kontroli. Przytem każdy wagon dostaje się na jeden dzień — dla zabicia wszelkiego znajdującego się w nim robactwa i bakteryj — do tzw. Wanzenkessel. Jest to hala szczelnie zamknięta, do której wsuwa się wagon, a po wypompowaniu z niej powietrza, napełnia się ją gazem trującym. W ten sposób giną wszelkie żyjątka, a wagon, zupełnie zdesynfekowany, wraca znowu do normalnego użytku. W Europie istnieją tylko dwa podobne urządzenia.

Ryciny nasze przedstawiają — pierwsza: wjazd wagonu pospiesznego do kotła desynfekcyjnego, druga — wnętrze tego kotła.

Czy zatarg o Mossul będzie pokojowo załatwiony?

Paryż, 14. 12. PAT. Tewfik Ruchby bey, który przybył tutaj dla odbycia konferencji z Fetti-beyem, przyjął w ciągu wczorajszego popołudnia redaktora „Matin" i oświadczył mu, że rząd jego jest gotów przyznać Anglji tę cześć wilajetu Mossulu, która według jego zdania jest dla Iraku nieodzowna. Jako ekwiwalent za tę koncesję domaga się Turcja od Anglji zawarcia układu gospodarczego, któryby się odnosił również do kwestji celnej. Anglja będzie musiała jednak zdemilitaryzować również obszar, któryby obsadziła. Turcja ze swej strony byłaby gotowa uczynić to samo na obszarach przez nią zajętych.

Londyn, 14. 12. PAT. Wolf. Genewski sprawozdawca biura Reutera donosi na podstawie informacji z kół angielskich, że stanowisko Anglji w kwestji Iraku idzie w tym kierunku, iż Państwo Iraku powstało po wojnie w obrębie swoich granic naturalnych. Pretensje Turcji domagającej się wielkiej części tego nierozdzielonego kraju nie są usprawiedliwione. Rząd angielski życzy sobie rychłej regulacji pokojowej, nie może jednak wdać się w dyskusję w tej kwestji tak długo, jak długo jej podstawy nie zostaną uregulowane.

* * *

Paryż, 14 12 PAT. Dzienniki donoszą, że Tewfik Ruchby bey odjechał z powrotem do Genewy nie odbywszy w Paryżu żadnej narady z francuskiemi mężami stanu. W wywiadzie z przedstawicielem „Petit Journale" Ruchby bey oświadczył, że jego zdaniem sytuacja jest poważna i na razie nie widzi żadnej możliwości rozwiązania. Turcja pragnie uniknąć konfliktu, lecz nie może zrzec się swoich praw do Mossulu. Dziennik wzywa Turcję do największej pojednawczości.

Londyn, 14. 12. PAT. Radjo. Nowy Jork 4.84 13/16, Holandja 12.07 i jedna czwarta, Francja 133.50 Belgja 106.95, Włochy 120.31, Niemcy 20.36 Szwajcarja 25.15, Hiszpanja 34.77, Danja 19.45, Szwecja 18.12, Norwegja 23.82, Helsingfors 192.75, Praga 163.62.

Paryż, 14. 12. PAT. Radjo. Londyn 133.50. Nowy Jork 27.52, Belgja 127.75, Hiszpanja 370.50 Danja 686, Holandja 11.05, Norwegja 560, Szwecja 736, Rumunja 12.75.

Sytuacja w Syrji

Londyn, 14 12. PAT. Reuter donosi z Beyrutu: Nowy francuski wysoki komisarz De Jouvenel oświadczył w mowie, że w całej Syrji z wyjątkiem okręgu Damaszku panuje spokój. Podczas jego przybycia do Aleppo odbyła się wielka manifestacja za rozłączeniem Aleppo od Damaszku.

Proces Steigera

(Ciąg dalszy ze strony 9-ej)

Żadnej trudności dla przysięgłych nie będzie, jeżeli wszystkie znamiona odnoszące się do czynu, będą pierwszem pytaniem objęte. Niema także żadnej przyczyny merytorycznej. Zaznaczam w tej chwili i podkreślam to, eż obrona ani przez moment nie zajmowała się i nie zajmuje się, ani nie będzie się zajmowała rozpatrywaniem kwestji czy zachodzi w tym wypadku czyn zdradziecko-podstępny czy nie. Ani Steigerowi ani obronie nie chodzi w tym wypadku o żadne targi, o żaden handel na temat znamion tego czynu, którego Steiger nie popełnił. Rozumiem rozdzielenie pytania głównego na dwie części, jako cel liczenia się z możliwością zastanowienia się ze strony obrony nad tem, czy to obciąża czy nie. Powtarzam, nie będziemy się nad tem zastanawiać. Jeżeli Steiger popełnił ten czyn, to powinien ponieść wszelkie konsekwencje czynu tego.

Odczuwam, że ten sposób konstruowania pytania jest pewnego rodzaju torowaniem drogi, jeżeli nie wskazaniem drogi do załatwienia tej sprawy połowicznie, kompromisowo. Ten sposób pogodzenia nie odpowiada ani grozie chwili, ani dostojeństwu sądu. Kto sądzi że można Steigera zasądzić, ten obciąża go z całą surowością, którą mu sumienie będzie przepisywało. Jeżeli Steiger jest winien, niech poniesie konsekwecje tego czynu w całości, bez resztek. Targów z walsnem sumieniem, szukania połowicznego załatwienia tej sprawy, niegodnego danej sprawy nie chcemy. Nie odpowiada to nikomu, niemniej nie odpowiada też intencjom tych panów. Tu nie idzie o wysokość kary dla Steigera. Nie będziemy nikomu przypominać ani prosić, nie idzie o liczenie się ze skutkami, jakie dla Steigera mogą wyniknąć z wyroku zasądzającego. Proszę wybaczyć, że tak jasno, może zbyt jasno sprawę stawiam. Przemawiam w tej sprawie po raz ostanti, może to ostatnie moje słowa. Niech mi wolno będzie prosić o łaskawe wybaczenie, a raczej wyrozumienie tego, że tak teraz jak i nieraz przedtem w stawianiu kwestji zawsze byłem szczery i uczciwy. Ludzie źli, małoduszni, zrozumieli to nieraz jako agresywność.

Nigdy, jak właśnie w tej sprawie nie odczuwała obrona tego, eż broni nie tylko oskarżonego, ale odczuwała obrona, że broni prawa, sprawiedliwości i dostojności sądu. A tym, którzy w tej dostojnej służbie się znajdują, wdawać się w targi nie przystoi, powinni kwestję postawić jasno i szczerze. Z tego powodu proszę o umieszczenie słów: w sposób zdradziecko-podstępny w pierwszem pytaniu głównem i skreślenie trzecieog pytania dodatkowego.

Trybunał udaje się na naradę, po której przewodniczący ogłasza uchwałę, odrzucającą wniosek Dra Landaua.

Na tem rozprawę przerwano. Dalszy ciąg jutro o godzinie 10 rano.

Jutrzejszą rozprawę wypełni przemówienie prokuratora. We środę przemawiać będzie Dr Loewenstein i w tym dniu zapadnie wyrok.

Dymisja komisarza oszczędnościowego p. Moskalewskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 14. 12 Sin. Komisarz dla spraw oszczędnościowych p. Moskalewski podał się dziś do dymisji. Urzędową przyczyną ustąpienia p. Moskalewskiego jest, jak podają, nieuwzględnienie pozycji komisarza oszczędnościowego w budżecie na rok 1926. Z innych źródeł dowiaduję się, że p. Moskalewski zmuszony został do ustąpienia pod naciskiem stronnictw lewicowych.

Dokoła dymisji min. Moraczewskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 12 Sin. Dzisiaj odwiedził ministra Moraczewskiego, odbywającego kurację w Sulejówku sekretarz prezydjum rady min. p. Angermann, który w imieniu premjera Skrzyńskiego wręczył p. Moraczewskiemu pismo donoszące, iż wobec powrotu do zdrowia p. Moraczewskiego, pan premjer prosi go o cofnięcie prośby o dymisję i objęcie urzędowania z chwilą zupełnego wyzdrowienia. P. Moraczewski żadnej odpowiedzi nie dał. Prawdopodobnie prośby o dymisję nie cofnie.

Poseł sowiecki p. Wojkow w Sejmie

Warszawa, 14. 12 Sin. Przybył dzisiaj do Sejmu poseł sowiecki w Warszawie p. Wojkow, który odbył konferencję z przewodniczącym sejmowej komisji zagranicznej posłem Dąbskim. P. Wojkow informował się o stanie projektu ustawy ratyfikacyjnej umowy konsularnej polsko-rosyjskiej który to projekt ma się w bieżącym tygodniu znaleźć na porządku dziennym Sejmu. Nadto p. Wojkow omawiał możliwość rozszerzenia zaprojektowanej przez Wyzwolenie i komunistów wycieczki poselskiej do Rosji, również na inne stronnictwa reprezentowane w Sejmie polskim.

B. prezes PKO. Linde pozbawiony wolności

na rozkaz sędziego śledczego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14. 12 Sin. Wczoraj sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi p. Józef Skarżyński podpisał rozkaz aresztowania b. prezesa PKO p. Huberta Lindego. Postanowienie to wywołane zostało wynikiem śledztwa, które prowadzone było przeciw p. Lindemu. Środek prewencyjny, w formie aresztu domowego zastosowano do czasu złożenia przez p. Lindego 300 tysięcy złotych kaucji.

P. Linde, który bezpośrednio po ustąpieniu opuścił gmach PKO, mieszka obecnie wraz z rodziną złożoną z pięciu osób w mieszkaniu dwupokojowem przy ul. Brzozowej. Wczoraj o godzinie 7 wieczór zjawił się w mieszkaniu tem posterunkowy I. komisarjatu, aby objąć straż nad mieszkaniem p. Lindego.

W związku z aresztowaniem p. Lindego podkreślają dziś w kuluarach Sejmu, że nie kto inny, jak obecny minister skarbu p. Zdziechowski był z ramienia Sejmu powołany do sprawowania kontroli nad działalnością PKO. Otóż charakterystycznem jest, że w swoim czasie, gdy premjer Grabski zarządził głośną rewizję w PKO, p. Zdziechowski protestował przeciwko rewizji tłumacząc p. Grabskiemu że wszystko jest w zupełnym porządku.

Dyskusja nad pragmatyką nauczycielską w Sejmie

Przemówienie posła rabina Lewina.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 12 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do rozpatrzenia projektu ustawy o pragmatyce nauczycielskiej. W dyskusji zabrał głos poseł rabin Lewin, który w dłuższem przemówieniu przedstawił nienormalne stosunki w szkolnictwie powszechnem i średniem. Przytaczał szereg drastycznych wypadków uprawiania agitacji antyżydowskiej przez nauczycielstwo, oraz przez oficjalnie uznane podręczniki szkolne.

Przemawiali następnie posłowie Utta (Niem.), Chruścki (Ukr.), oraz posłanka Sokolnicka (ZLN). Na tem zakończono dyskusję ogólną.

Z kolei pos. Prager (PPS) uzasadniał nagłość wniosku 5 stronnictw, domagającego się zmniejszenia wydatków na administrację państwową. Nagłość wniosku bez dyskusji uchwalono.

Następne posiedzenie we czwartek.

Cztery projekty sanacyjne ministra Zdziechowskiego

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 14. 12 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wpłynęły z ramienia rządu zapowiedziane cztery projekty ustaw sanacyjnych. Pierwszy projekt ustawy traktuje „o płaceniu przez rolników podatków bezpośrednich i opłat skarbowych w naturze, ziemiopłodami". Drugа ustawa mówi „o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku"; trzecia ustawa „o środkach zapewniania równowagi budżetowej", a wreszcie czwarta „o wypuszczeniu drugiej emigsji pożyczki dolarowej".

Epilog umów w Locarno

Uroczyste złożenie dokumentów locarneńskich w sekretarjacie Ligi nar.

Genewa, 14. 12. PAT. Dziś rano odbyło się uroczyste złożenie w sekretarjacie Ligi Narodów traktatu locarneńskiego wraz ze wszystkiemi związanymi z nim układami, zawartemi w Locarno. Chamberlain wygłosił przy tej sposobności przemówienie, w którem zwrócił uwagę na wyraźne zadanie traktatów locarneńskich i określił dzień złożenia ich do archiwum Ligi narodów, jako jedną z najważniejszych dat w życiu tej organizacji pokojowej. Chamberlain oświadczył, że mające niebawem nastąpić wejście Niemiec do Ligi narodów przyczyni się do wzmocnienia jej powagi. Z kolei Paul Boncour odczytał telegram Brianda, w którym tenże wyraża radość z powodu doniosłego faktu zarejestrowania traktatów. Scialoja wyraził nadzieję w rozwój idei Ligi narodów. Wszyscy członkowie Rady Ligi narodów pragnęli przyłączyć się do tej manifestacji, której inicjatywa wyszła od Chamberlaina. Delegat szwedzki Unden wyraził życzenie, ażeby traktaty zostały rozszerzone i na inne dziedziny i wita wejście Niemiec do Ligi narodów. Guani i Mello Franco oświadczyli, że podpisanie układów w Locarno przedstawia nietylko interes dla Europy, lecz stawia dzieło mające wartość dla bezpieczeństwa powszechnego.

Złoty we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 14. 12. (D.) Złoty w Wiedniu notują w obrotach prywatnych 10.30—10.50. Zniżkę przypisują tutaj niepomyślnym wiadomościom o pożyczce amerykańskiej.

Dolar w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 12. (Sin). Kurs dolara uległ w ciągu dnia dzisiejszego silnym wahaniom. Rano notowano dolar 10'10, koło południa 10'20 przy słabym ruchu. Gdy jednak popołudniu giełda urzędowa podwyższyła kurs dolara o 30 punktów (9'80), dolar na giełdzie nieoficjalnej podskoczył na 10'60 i 10'70.

Delegacja rzemieślników żyd. u min. handlu i przemysłu

Warszawa, 14 12. (Sin) Delegacja rzemieślników żydowskich udała się dziś do ministra handlu i przemysłu p. Osieckiego w sprawie projektu ustawy przemysłowej. P. Osiecki oświadczył delegacji, że nie miał jeszcze możności szczegółowego zaznajomienia się z wspomnianym projektem ustawy.

———o-o———

Rozbity czy nie rozbity batalion francuski pod Damaszkiem?

Paryż, 14 12. PAT. „Le Journal" donosi, że na Quai d'Orsay zaprzeczają wiadomości pochodzącej z angielskiego źródła o całkowitem rozbiciu batalionu francuskiego w okolicy Damaszku.

NIEMCY. Nürnberg—Fürth 3:1. Bayern—Wacker (Monachjum) 5:0. Sensacyjny wynik. Stuttgarter Kicker—Freiburg 2:1. Herta—Tasmania 4:0. Borussia—Sp. V. 1892, 6:0. Union Oberschöneweide—Norden Nordwest 6:1. Hamburger Spv—St. Pauli 6:2.

ANGLJA. Prowadzący w tabeli mistrzowskiej od tygodnia Arsenal mógł i tym razem utrzymać się na jej czele mimo utraty jednego punktu na rzecz Huddersfield przy remisowym wyniku 2:2. Sunderland pobił Manchester City 2:1 i znajduje się nadal na drugiem miejscu. Cardif City pobił Notts County 2:1, Shefield Un. zaś Bolton Wanderers 2:0. Tottenham—Aston Villa 2:2. W lidze szkockiej utrzymał się nadal St. Mirren na pierwszem miejscu.

Obawa wybuchu niepokojów w Niemczech

Z powodu wzrostu bezrobocia

Wiedeń, 14 12. PAT. „Der Morgen“ donosi z Berlina: Z powodu katastrofalnego wzrostu bezrobocia władze obawiają się wybuchu niepokojów. Celem przygotowania odpowiednich zarządzeń rząd pruski zwołał zjazd przedstawicieli władz okręgowych. Na konferencji tej zawiadomił rząd przedstawicieli administracji, że śledzi ogólne położenie szerokich warstw ludności dotkniętych klęską bezrobocia i drożyzną. Zadanie administracji państwowej jest ciężkie. Z drugiej strony władze występują z całą surowością przeciwko wszystkim, którzy chcieliby wyzyskać obecną sytuację do celów wywrotowych.

Koch - utworzy gabinet niemiecki

Wiedeń, 14 12. „Der Morgen“ donosi z Berlina, Prezydent Rzeszy poruczył dziś przywódcy demokratów posłowi Kochowi misję utworzenia gabinetu, którą ten prawdopodobnie przyjmie.

Rząd wobec ochrony lokatorów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 12. (Śin). Dowiaduje się, że rząd na jutrzejszem posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej poprosi o nierozpatrywanie narazie projektów znowelizowania ustawy o ochronie lokatorów, ponieważ rząd nie miał dotąd możności uzgodnienia stanowiska swego wobec tej sprawy.

Prez. Banku Polskiego ustępuje?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 12. (Sin) W Sejmie rozeszła się dziś pogłoska o blizkiem ustąpieniu prezesa Banku Polskiego p. Karpińskiego. Miejsce jego ma zająć dr Steczkowski, albo dr Michalski.

Bezrobocie wzrasta stale!

Warszawa, 14 12. PAT. Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy sprawozdanie z ostatniego tygodnia z rynku pracy, na czas od 28 listopada do 5 grudnia wykazują ogólną przybliżoną liczbe 261.851 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wzrosła o 12.185.

Akademja ku czci Żeromskiego i Reymonta

Warszawa, 14. 12 PAT. Wielka Akademja literacka ku czci Stefana Żeromskiego i Władysława Reymonta, organizowana przez polski klub literacki i towarzystwo literatów i dziennikarzy odbędzie się w nadchodzący piątek, tj. 18 bm. o godz. 8 wieczorem w sali Filharmonji. Komitet honorowy, złożony z najwybitniejszych literatów, pod przewodnictwem Wacława Sieroszewskiego czyni usilne starania aby przebieg akademji był jaknajświetniejszy, godny pamięci Żeromskiego i Reymonta. Młodzież akademicka weźmie żywy udział w hołdzie, złożonym twórcy „Popiołów“ i twórcy „Chłopów“. Niezależnie od od gremjalnego udziału w akademji, celem uświetnienia jej delegacje wszystkich korporacji akademickich wystąpią ze sztandarami, które ustawią wokół estrady oraz przy loży pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

„Times“ o sytuacji gospodarczej w Polsce

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 14. 12 (L.) "Times" zamieszczają dzisiaj artykuł naczelny o kryzysie gospodarczym w Polsce i wskazują na konieczność przyjęcia z pomocą Polsce choćby za cenę kontroli międzynarodowej.

Amnestja dla b. ministra Benickyego

Wiedeń, 14 12. PAT. „N. Fr Presse“ donosi z Budapesztu: Przyjaciele polityczni Edmunda Benicky'ego konferowali z ministrem sprawiedliwości, aby uzyskać amnestję Benicky'ego spodziewaną na Boże Narodzenie. Przypuszczają, że Benicky na Boże Narodzenie będzie na wolnej stopie.

Turcja agituje wśród członków Rady Ligi

Paryż 14 12. PAT. Delegat turecki Ruhdy Bey przybył wczoraj do Paryża i został przyjęty przez ambasadora tureckiego Fetty Beya. Oświadczył on dziennikarzom, że podróż jego nie ma żadnego charakteru politycznego, lecz, że pragnie tylko odwiedzić swego przyjaciela Fetty Beya. W paryskich kołach dyplomatycznych nie wierzą tym zapewnieniom tembardziej, że Ruhdy Bey powierzył ambasadorowi tureckiemu w Paryżu misję u rządu francuskiego, aby pozyskać ewentualnie Francję dla planu tureckiego odnośnie do Mossulu. Według sprawozdań paryskich korespondentów w Genewie pdzielają tamże pogląd że przyjazd delegata tureckiego ma na celu pozyskanie członków rady Ligi Narodów.

Ostateczne zlikwidowanie konfliktu bułgarsko-greckiego

Genewa 14. 12. PAT. Dziś rano odbyło się posiedzenie Rady Ligi narodów, na którem zlikwidowano ostatecznie konflikt grecko-bułgarski. Kalfow dziękował w słowach pełnych wzruszenia za szybką interwencję Ligi narodów. Przedstawiciel Bułgarji zaznaczył, że akcja Ligi narodów dodaje Bułgarji otuchy i zachęca ją do patrzenia z ufnością na przyszłość. Rentis oświadczył, że rozstrzygnięcie jakie zapadło na dzisiejszem posiedzeniu ma doniosłe znaczenie na przyszłość. Stałe bezstronne stosowanie ustalonych reguł przyniesie korzyść Europie. Rentis rozumie doniosłość rozstrzygnięć, które stanowi precedens. Rentis podkreślił w dalszym ciągu znaczenie obecności oficerów państw neutralnych przy uchylaniu późniejszych konfliktów oraz wskazał na doniosłą rolę wśród organów Ligi komisyj pojednawczych, które rozpoczynają natychmiast swą działalność, skoro tylko staje się niemożliwe porozumienie między posterunkami granicznemi.

Komedja sprawiedliwości na Węgrzech

Budapeszt. Kurja Królewska jako sąd najwyższy rozpatrywała onegdaj w trzeciej instancji sprawę procesu o zamach dynamitowy w Csongradzie. Sąd najwyższy przychylił się do wyroku obu niższych instancji, odrzucając zażalenie nieważności oskarżycieli prywatnych, którzy równocześnie skazani zostali na ponoszenie kosztów procesowych w kwocie miljona koron na rzecz obu braci Pirosuka.

Jak wiadomo, została 26 grudnia 1923 roku rzucona do sali tanecznej hotelu „Królowa Elżbieta“ w Csongradzie, gdzie odbywał się raut związku kobiet żydowskich, bomba której eksplozja zabiła trzy osoby, a ciężko zraniła 25 osób. Oskarżeni Simko, Bölöny, Fülep, bracia Piroska i bracia Sagi, którzy przyznali się przed policją do popełnienia zamachu, a następnie w rozprawach sądowych zeznania te odwołali, jako rzekomo wymuszone biciem, zostali od oskarżenia uwolnieni.

Riza Khan - szachem perskim

Teheran, 14 12 PAT. Po ostatecznem uregulowaniu sprawy dynastji konstytuanta została rozwiązana. W dniu jutrzejszym Riza Khan ma złożyć przysięgę.

Przygotowania do konferencji rozbrojeniowej

Genewa, 14 12. PAT. Rozpatrywane na obecnej sesji Rady Ligi Narodów trzy najważniejsze sprawy zbliżają się do rozwiązania. Kwestja przyszłej konferencji rozbrojeniowej jest już ostatecznie załatwiona. Obecnie na posiedzeniach poufnych podejmowane były mediacje w sprawie Mossulu oraz w sprawie zatargu grecko-bułgarskiego. Oporne stanowisko Turcji w sprawie Mossulu nie ulega zmianie. Widocznem jest, że Rada pragnęłaby kwestje Mossulu załatwić na tej sesji.

Po likwidacji zatargu grecko-bułgarskiego

Komisja śledcza Ligi Narodów ustala moralną odpowiedzialność Grecji

Genewa, 14 12. PAT. Przedstawiciel Grecji minister Rentis udzielił korespondentowi PATa następujących wyjaśnień: Grecja starała się przekonać radę, że nie jest odpowiedzialną moralnie za incydent z Bułgarją, gdyż jak komisja śledcza wykazała, Bułgarja niejednokrotnie pogwałciła traktat z Neuilly, który stanowi część składową Paktu. Logicznie więc rzecz biorąc, Bułgarja pogwałciła pakt i ona powinna, ponosić odpowiedzialność a nie Grecja. Dla tego Grecja godzi się wypłacić odszkodowanie za istotne straty, natomiast nie godzi się na wypłacenie 10 miljonów rządowi bułgarskiemu, gdyż to byłoby podkreśleniem moralnej odpowiedzialności Grecji. Wedle informacyj otrzymanych z innego źródła przez przedstawiciela PATa, komisja trzech aprobuje raport komisji śledczej a tem samem utrzymuje moralną odpowiedzialność Grecji.

ROZMAITOSCI ZE SWIATA.

Kobieta u Tuaregów.

Mr. Francis Rood w odczycie wygłoszonym w Towarzystwie Geograficznem Londynu, mówił o mało znanym dotychczas szczepie Tuaregów — nomadów, zamieszkujących znaczną część północnej Afryki. Żyją przeważnie na wielbłądach. Zanim Francuzi ukrócili ich swawolę, najulubieńszym ich sportem była grabież. Kobiety Tuaregów cieszą się taką samą, a może większą nawet wolnością, niż kobiety w Europie. U Tuaregów tylko mężczyzna nosi welon, kobieta nigdy nie chodzi zawoalowana. Niewiasta sama wybiera sobie męża, przekazuje dzieciom podania swego ludu, uczy się czytać i pisać. Majątek ich i po ślubie pozostaje ich własnością, którą rozporządzają według własnej woli.

Drobne ogłoszenia

Mundantka rutynowana, biegła, stenotypistka polsko-niemiecka poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Mundantka" do Admin. N. Dz.

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Pińczów Alterowi Finkielsztajnowi, Nowy-Korczyn.

Adwokat w Nowym Targu

poszukuje **osoby inteligentnej** któraby się zajęła gospodarstwem i zaopiekowała się chorą osobą i 8-letn. dzieckiem. Oferty należy przesłać pod „Adwokat" do Admin. N. Dziennika

Reklama dźwigną handlu!

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7